

TYGODNIK SANOCKI

TYGODNIKSANOCKI.PL

PISMO SAMORZĄDOWE

f /TYGODNIK.SANOCKI

23 WRZEŚNIA 2022 R. | NR 38 (1636) | CENA: 3,50 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 1000 egz.



UTRUDNIENIA W RUCHU



Zakorkowana Kościuszki - trwa przebudowa sieci wodociągowej

2

BIEGI GÓRSKIE



Rozbiegany Sanok

4

BURMISTRZ USTRZYK DOLNYCH



Bartosz Romowicz kandydat na postę

5

WYPRAWA DO WIELICZKI



Kopalnię soli zwiedzamy, stan zdrowia poprawiamy

7

Utrudnienia w ruchu

Zakorkowana Kościuszki

— trwa przebudowa sieci wodociągowej

19 września rozpoczęły się prace związane z przebudową sieci wodociągowej przy ul. Kościuszki. Ulica została wyłączona z ruchu drogowego. Centrum miasta lepiej omijać szerokim łukiem, bowiem tworzą się gigantyczne korki. Zmieniony został również rozkład jazdy autobusów miejskich, które mają niestety częste opóźnienia. Pierwszy etap prac ma zakończyć się 7 października, zatem kierowcy oraz piesi muszą uzbroić się w cierpliwość.



Prace będą realizowane dwuetapowo. Pierwszy etap dotyczy ulic: od skrzyżowania ul. Kościuszki z ul. Sienkiewicza do skrzyżowania ul. Kościuszki z ul. Sikorskiego. Roboty rozpoczęły się 19 września i mają zakończyć się 7 paź-

dziernika. W tym okresie autobusy skierowane zostaną na objazdy ulicami Sienkiewicza i Słowackiego do światel obok SP nr 2. Wyłączone z użytku będą przystanki na ul. Rymanowskiej, a uruchomiony zostanie przystanek na

ul. Słowackiego – zatoka przystankowa w pobliżu SP nr 2. Ponadto autobusy linii „1” i „3A”, jadąc od ronda Beksinińskiego, pojadą ul. Słowackiego, a następnie autobus linii „1” zatrzyma się przy Galerii Sanok, a autobus linii „3A”

skręci w ulicę Sienkiewicza w kierunku ulicy 800-lecia (ominięcie przystanku Sienkiewicza). Drugi etap obejmuje ulice: od skrzyżowania ul. Kościuszki z ul. Mickiewicza do skrzyżowania ul. Kościuszki z ul. Sienkiewicza. Prace rozpoczną się 10 października, a zakończą 30 listopada. Autobusy wszystkich linii jadące od ulicy Jagiellońskiej do przystanku Kościuszki Poczta pojadą ulicami: Konarskiego – 800-lecia – Sienkiewicza. Na ulicy Kościuszki uruchomiony zostanie tymczasowy przystanek w kierunku Dąbrówki na wysokości budynku Kościuszki 34. Autobusy wszystkich linii jadące od ulicy Rymanowskiej skręcają w ulicę Sienkiewicza – w miejsce przystanku Kościuszki SDH zatrzymywane będą na przystanku Sienkiewicza – a następnie powrócą na swoją trasę.

„Roboty będą prowadzone zgodnie z opracowanym i zatwierdzonym projektem zmiany organizacji ruchu przy całkowitym zamknięciu ww. odcinków drogi dla ruchu kołowego.

Prosimy kierowców o stosowanie się do wprowadzonego oznakowania. W związku z prowadzonymi pracami montażowymi wystąpią przerwy w dostawie wody do budynków zlokalizowanych przy ul. Kościuszki na odcinku od ul. Mickiewicza do ul. Sikorskiego. O terminie planowanych przerw w dostawie wody będziemy informować na bieżąco w miarę postępu robót. Za utrudnienia przepraszamy!” – czytamy w komunikacie Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej.

dcz



Przedłużony termin składania wniosków o wypłatę dodatku węglowego

Informacja dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sanoku o koniecznym przedłużeniu terminu do załatwienia sprawy w zakresie złożonych wniosków o wypłatę dodatku węglowego.

Gmina Miasta Sanoka, pomimo złożenia stosownego zaopiniowania do Wojewody Podkarpackiego, nie otrzymała do chwili obecnej środków na obsługę i wypłatę dodatku węglowego. Z tego powodu dokonywanie wypłat dodatku węglowego nie jest możliwe w terminie miesiąca od złożenia wniosku.

Przewidywany termin rozpatrzenia i wypłaty dodatku węglowego nastąpi po otrzymaniu ww. środków finansowych, nie później niż

do dwóch miesięcy od dnia złożenia wniosku o jego wypłatę. Informacje zawarte w przedłożonych wnioskach wymagają niejednokrotnie szczegółowej weryfikacji, wynikającej z nowelizacji ustawy z dnia 5 sierpnia 2022 r. o dodatku węglowym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1692).

Wydanie informacji oraz wypłata dodatków węglowych nastąpi niezwłocznie po otrzymaniu środków na realizację zadania oraz przyjęciu ich do planu finansowego.



MIEJSKA STACJA PALIW
CZYNNA TAKŻE W NIEDZIELĘ



VEGE
KANAPKI



HOT-DOG
VEGE - CLASSIC



KAWA
NAJLEPSZA

SPK

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.

OTWARTE:
GODZ.: 8:00 - 15:30



MARMA CIARKO STS SANOK





GKS KATOWICE

SPONSOR TYGODNIA I FUNDATOR NAGROD W KONKURSACH

TECHNICZNY SPONSOR TYGODNIA

7. KOLEJKA POLSKIEJ HOKEJ LIGI
SEZON 2022/2023 ARENA SANOK

25.09 - 18:00



MARMA CIARKO STS SANOK





COMARCH CRACOVIA

SPONSOR TYGODNIA I FUNDATOR NAGROD W KONKURSACH

TECHNICZNY SPONSOR TYGODNIA

2. KOLEJKA POLSKIEJ HOKEJ LIGI
SEZON 2022/2023 ARENA SANOK

27.09 - 18:00

„Tygodnik Sanocki”

Pismo samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13-463-16-34, kom. 697 979 971

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błazewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Krotos, Lidia Tul-Chmielewska, Szymon Jakubowski

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 463 16 34 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-463-16-34

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a 41-203 Sosnowiec

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej

Sprawozdanie z działalności SPGK za 2021 r.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej świadczy usługi w zakresie: produkcji i dostarczania wody, odbioru i oczyszczania ścieków, badań laboratoryjnych wody i ścieków, produkcji i dostarczania ciepła, miejskiej komunikacji samochodowej, utrzymania dróg miejskich, obsługi technicznej i serwisowania pojazdów samochodowych, oczyszczania miasta oraz segregacji surowców wtórnych, z jednoczesnym minimalizowaniem zubażenia środowiska naturalnego i zapobieganiem negatywnego oddziaływania na nie, a tam gdzie jest to możliwe zwiększaniem pozytywnego wpływu na środowisko.



Sprawozdanie z działalności SPGK za 2021 rok przedstawił Krzysztof Jarosz, prezes spółki, który na wstępie zaprezentował informacje dotyczące bilansów spółki.

– Jeśli chodzi o aktywa trwałe, to rok zakończyliśmy na ponad 100 mln zł, wartości niematerialne, w tym najistotniejsze to prawa do emisji CO₂ – ich wartość wyniosła ponad 5 mln 700 tys. zł – wyliczył prezes.

Rachunek zysków i strat przedstawia się następująco:

przychody spółki wyniosły niecałe 58 mln zł, jest to średni wzrost o 11,6 proc. Największy przyrost nastąpił w dochodach netto w sprzedaży materiałów i towarów – blisko 3 mln zł – wzrost o 59 proc. Wzrost nastąpił również w pozycji kosztów działalności operacyjnej o około 13 proc. i zamknął się w kwocie 61 mln zł. Wynik ze sprzedaży ujemną na poziomie minus 4,3 mln zł. Wynik działalno-

ści operacyjnej to również wynik ujemny na poziomie blisko 400 tys. zł. Jeśli chodzi o przychody finansowe to spółka odnotowała wynik pozytywny – 180 tys. zł.

W spółce zatrudnionych jest 283 osoby, w tym stanowiska robotnicze – 194 osoby, nierobotnicze – 89. Przeciętne wynagrodzenie w spółce wyniosło 4,5 tys. zł. Stopa zadłużenia jest niższa niż w 2020 roku i wynosi 45 proc.

Najważniejsze inwestycje w poszczególnych zakładach przedsiębiorstwa.

Jeżeli chodzi o zakład ciepłowniczy to została wykonana sieć ciepłownicza oraz węzły ciepłownicze, dodatkowe inwestycje dotyczyły modernizacji ściany podłużnej kotłowni przy ul. Kiczury. Najważniejszą inwestycją był zakup praw do emisji CO₂. Zakład wodociągów i kanalizacji – zmodernizowano sieć wodociągową przy ulicach: Batorego, Sado-

wej. i Ogrodowej. Wykonano ekspertyzę jazu piętrzącego na Sanie znajdującego się przy ujęciu Zasław. Dokonano kilku mniej kosztownych zakupów związanych z bieżącą działalnością zakładu.

– Wykonano aktualizację strony internetowej, pojawiła się aplikacja, system kolejkowy – poprawa dostępności usług, rozpoczęto modernizację stacji paliw – został zakończony I etap prac, dokonano drobnych inwestycji na terenie gminnego punktu zbiórki odpadów segregowanych, mowa o nawierzchni bitumicznej i odwodnieniu – wylicza.

W zakładzie dróg miejskich został zakupiony punkt podśnieżny. Wymieniono dwa autobusy, które były w bardzo złym stanie technicznym. Rozpoczęto proces wdrożenia systemu e-bilet. Ponadto został zakupiony pojemnik na nakrętki, spółka zachęcała mieszkańców miasta do ich zbierania, by zebrane środki przeznaczyć na cele charytatywne. Zakład obsługi technicznej – tutaj nakłady inwestycyjne były niewielkie, wprowadzono zmiany dotyczące ułatwień związanych z obsługą.

– Zeszły rok to początek trudnego okresu dla naszej spółki. Koszty działalności to wzrost o rekordowe 7 mln zł, najważniejszą pozycją są ceny uprawnień do emisji CO₂ – w ubiegłym roku zapłaciliśmy aż 6 mln zł. Wzrosły również koszty związane z podatkami o 1 mln zł – wyjaśnił Jarosz.

W planach jest dekarbonizacja miasta, obecnie największym wyzwaniem jest wzrost cen węgla oraz cen energii. Wzrost kosztów za energię będzie najbardziej odczuwalny dopiero w przyszłym roku. Spółka już rozpoczęła przygotowania, aby zminimalizować skutki rosnących cen.

– Rozpoczęto projekt wodorowy, który będzie zakładał wiele elementów, które docelowo znacznie poprawią funkcjonowanie przedsiębiorstwa, zoptymalizują ceny, aby ogromne koszty za opłaty nie były przerzucane na mieszkańców. Inwestycje pomogą spółce, aby mogła kończyć rok z dobrym wynikiem finansowym – klaruje.

Prezes poinformował, że rachunki za energię ciepłą wzrosną o około 40 proc.

– Wszystkie działania, jakie podejmuje prezes Jarosz, mają znaczący wpływ na rozwój spółki. Podejmowane są również działania związane z energetyką. Samorządy będą musiały ponieść ogromne koszty w tym zakresie. Będziemy mogli liczyć na wsparcie rządu, by poprawić efektywność oraz ograniczyć koszty związane z zakupem energii ciepłej, które to ponoszą odbiorcy. Będziemy korzystać ze wszelkich możliwych źródeł, które umożliwią nam, by mieszkańcy naszego miasta ponosili jak najniższe opłaty związane z dostarczeniem ciepła do ich domów – poinformował Tomasz Matuszewski, burmistrz Sanoka.

dcz

Czy w naszym mieście zgasną latarnie?

Miasto planuje oszczędności

Kto ostatnio przejeżdżał nocą przez Krosno, ten wie: od 11 września w całym mieście jest wyłączone oświetlenie uliczne od północy do czwartej rano. Władze miasta zdecydowały się na szukanie oszczędności w czasach, kiedy ceny prądu szubują, osiągając cenę pięciokrotnie wyższą, niż w ubiegłych latach. Na jakie oszczędności zdecydowały się władze Sanoka? Czy w naszym mieście także w nocy zgasną latarnie?

W ubiegłym tygodniu pisaliśmy o podwyżce opłat za prąd: dla obiektów zarządzanych przez miasto cena od nowego roku wzrosła o 450 procent. – To bardzo dużo – mówi skarbnik miasta Bogdan Florek. – Dla przyszłorocznych budżetów samorządów opłaty za energię elektryczną będą ogromnym obciążeniem – dodaje.

Burmistrz Tomasz Matuszewski spotkał się z dyrektorami miejskich jednostek, aby wspólnie przeanalizować wydatki na energię. Dyrektorzy zobowiązali się do wskazania takich obszarów, w których można zmniejszyć zużycie prądu.

– Najbardziej energochłonnym obiektem w mieście jest Miejski Ośrodek Sportu i Re-

kreacji – mówi Bogusław Rajtar dyrektor MOSiR. – Mrożenie lodu, funkcjonowanie basenu wymaga zużycia energii elektrycznej. W tym roku i na początku przyszłego mamy już zakontraktowanych wiele imprez ogólnopolskich, które muszą się odbyć, w związku z czym nie ma mowy o zrezygnowaniu z mrożenia lodu. Zamykanie basenu i pożywszy na jego obłożenie i potrzeby mieszkańców, też nie jest dobrym rozwiązaniem. Rozważamy ograniczenie oświetlenia zewnętrznego w godzinach nocnych. W przyszłym roku prawdopodobnie zdecydujemy o przesunięciu mrożenia toru i lodu na Arenie o miesiąc, co powinno przynieść spore oszczędności.

Tymczasem rząd oczekuje od samorządów, że te będą

oszczędzały energię. Premier Mateusz Morawiecki chciałby, aby od 1 października o 10 procent zmniejszyły one zużycie prądu.

– Trudno wymagać od szkół, przedszkoli czy żłobków jakichś spektakularnych oszczędności. W tych obiektach co najwyżej możemy postarać się o wymianę żarówek na energooszczędne – mówi zastępca burmistrza Artur Kondrat. – Biblioteka czy Sanocki Dom Kultury już od dawna bardzo rozważnie korzystają z energii elektrycznej. Po dokładnej analizie wszystkich obszarów doszliśmy do wniosku, że 10 procent oszczędności uzyskamy, wyłączając w nocy oświetlenie uliczne.

Oświetlenie uliczne to drugi, po MOSiR-ze, „pożeracz” energii w mieście. Wszystko wskazuje na to, że od 1 października w Sanoku w nocy zgasną światła. Proponowane godziny to 23.30 – 5.30.

– Zanim zapadnie ostateczna decyzja, chcemy skon-

sultować proponowane godziny wyłączenia oświetlenia z przedstawicielami zakładów pracy, w których jest system wielozmianowy. Z wieloma już rozmawialiśmy, ale takich konsultacji nigdy dosyć. Decyzja zapadnie na początku następnego tygodnia. Powiadomimy też służby, przede wszystkim policję, o nowej sytuacji – mówi zastępca burmistrza Artur Kondrat.

W Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska UM poinformowano nas, że o wiele skromniejsze będzie w tym roku oświetlenie świąteczne. – Wykorzystamy ozdoby, które zostały zakupione, zrezygnujemy z wypożyczenia dodatkowych elementów. Oczywiście na Rynku będzie choinka, będzie też „bombka”, przy której lubią się fotografować sanoczanie. Zawieszek na latarniach ulicznych będzie mniej niż w zeszłym roku – poinformowała nas naczelnik Aneta Kończak-Kucharz.

red.



Najpiękniejszy ogród przydomowy i balkon

Znamy zwycięzców konkursu



14 września w Sali Herbowej Urzędu Miasta odbyło się uroczyste wręczenie nagród i wyróżnień, rozstrzygniętych w konkursie na „Najpiękniejszy ogród przydomowy i balkon 2022”.

Lista nagrodzonych:

I miejsce – Andżelika Joniak

II miejsce – Paulina Hydzik-Jajko

III miejsce ex aequo – Grażyna Jajko i Artur Wójcik

Specjalne wyróżnienia otrzymały: Ryszarda Zadarko i Krystyna Kowalik. Według komisji na wyróżnienie zasłużyły także trzy właścicielki ogrodów: Irena Sawa, Agata Gładysz oraz Aneta Chyła.

Prezes Powiatowego Centrum Wolontariatu w Sanoku, Czesława Kurasz w kilku słowach wspominała historię konkursu, wskazując, że jego pierwsza edycja miała miejsce w 1998r. Po kilku latach stagnacji w tym obszarze, Czesława Kurasz zdecydowała się na reaktywację konkursu, dzięki czemu możemy dzisiaj poznać właścicieli najładniejszych ogrodów w mieście.

Komisja, oceniając zgłoszone ogrody, brała pod uwagę prawidłowe rozplanowanie obiektu, dobór roślin, estetykę i stan techniczny ogrodzenia, kwietniki, skalniaki, murki kwiatowe, pergole, trawniki i ich utrzymanie oraz ogólne wrażenie estetyczne. Nagrodami w konkursie były bony do sklepu ogrodniczego, ale również nagrody finansowe dla trzech pierwszych miejsc. (red)

Stowarzyszenie „SanOK Biega”

Rozbiegany Sanok

Biegi Górskie cieszą się w naszym mieście sporym zainteresowaniem. 17 września odbyła się V Jubileuszowa edycja „Biegów Górskich Sanok”, których organizatorem było Stowarzyszenie „SanOK Biega”. Start i meta biegu zlokalizowane były w sanockim skansenie. Na biegaczy czekały trzy dystanse: Pierwsza Dycha, Orli i Słonny. Nie zabrakło atrakcji dla najmłodszych – zorganizowano „Bieg Śladami Bitwy w Bykowcach, Ostania Walka Mariana Zaremy 1939”.



Czy Sanok biega? Zdecydowanie tak i to na jakim poziomie. 17 września już po raz V wystartowała edycja „Biegów Górskich Sanok”. Do naszego miasta zjeżdżają biegacze z różnych części Polski, gdzie mogą podziwiać wspaniałe i zapierające dech w piersiach krajobrazy. Biegi ponownie zorganizowano po rocznej przerwie spowodowanej pandemią koronawirusa. Start i meta biegu zlokalizowane zostały w jednym z największych w Europie

Muzeum Budownictwa Ludowego. Pierwszy i ostatni kilometr wszystkich dystansów przebiegał przez poszczególne sektory niezwykle urokliwego sanockiego skansenu. Organizatorzy przygotowali do wyboru trzy trasy: Pierwsza dycha – 10 km, Orli – 25 km, Słonny – 50 km. W ramach tegorocznej edycji odbyły się także biegi dla najmłodszych, realizowane w ramach projektu: „Pro defensione, pro historia – wspieramy oddolne inicjatywy

historyczne, patriotyczne i proobronne dla Polski – II edycja na lata 2022–23”. Wszystkie trasy przebiegały przez przepiękne tereny. Biegacze mogli podziwiać ujmujące krajobrazy i wspaniałe widoki na Sanok, pasmo Gór Słonnych oraz Bieszczady. Najciekawszym miejscem na trasie był niewątpliwie Orli Kamień oraz szybowisko w Bezmiechowej, gdzie zlokalizowane zostały punkty żywieniowe, gdzie czekały wysmienite potrawy przygo-

towane m.in. przez Koło Gospodyń Wiejskich w Wujkiem. Trasy w tym roku były bardzo wymagające, bowiem przez kilka dni padał deszcz, jednak nie odstraszyło to biegaczy, którzy tłumnie zjawili się na trasie poszczególnych biegów. Biegając przez lasy, często można było spotkać dziką zwierzynę i podziwiać wyjątkową przyrodę. Na startujących oraz ich rodziny czekało wiele atrakcji. Chętni mogli porozmawiać z psychologiem sportu Karoliną Bagińską o roli treningu mentalnego w przygotowaniach do startu. Podczas biegów odbyły się profesjonalne pokazy sportów walki MMA oraz kickboxing. Swoje umiejętności zademonstrowali Samuraje z Samuraj Sanok. Ratownicy z Bieszczadzkiego Pogotowia Ratunkowego zorganizowali pokaz pierwszej pomocy. Organizatorzy podkreślają, że impreza nie odbyłaby się bez sponsorów.

– Bo oprócz ogólnych przygotowań, które są nieodłączną częścią każdej imprezy, wielkie podziękowania należy złożyć na ręce wszystkich sponsorów, którzy za każdym razem starają się włączyć w proces tworzenia naszej małej lokalnej społeczności. Bez ich wsparcia wiele inicjatyw i pomysłów nie ujrzałoby światła dziennego, a otaczająca nas rzeczywistość pozostałaby szara i zwyczajna. To oni sprawiają, że w kolejnym roku możemy kontynuować nasze działania – czytamy w specjalnym podziękowaniu. **dcz**

Jan Wydrzyński



Nie ma, a jest...

Do napisania tekstu skłoniło mnie szkolenie z zakresu bezpieczeństwa na torach, jakie z inicjatywy władz powiatu Sanockiego i dyrekcji ILO zostało przeprowadzone przez Straż Ochrony Kolei w tej szkole, tuż po rozpoczęciu nowego roku szkolnego.

Lata temu, będąc wówczas radnym dzielnicy Śródmieście, zainspirowany wnioskami mieszkańców osiedla Jana III Sobieskiego, głosami znanych pielęgniarek z sanockiego SPZOZ, zwróciłem się do śp. Józefa Baszaka Prezesa Fundacji Szpitala, księdza Krzysztofa Pacześniaka z Kaplicy św. Maksymiliana Kolbe, dyrektora Roberta Rybki i dyrektora Sanepidu lek. med. Stanisława Kwołka z prośbą o pisemne poparcie wniosku kierowanego do kolei i władz miasta o poprawę bezpieczeństwa przy przekraczaniu torów, jak też budowę chodnika przy ul. Daszyńskiego w kierunku kaplicy i ILO. Ten ostatni temat udało się ostatecznie zakończyć pozytywnie w VII kadencji Rady Miasta, dzięki połączeniu środków z miasta i powiatu na zbudowanie kilkudziesięciu metrów potrzebnego chodnika.

Wspomniany wcześniej wniosek zakładał wykonanie podziemnego przejścia pod torami (trwały prace projektowe nad modernizacją tej linii kolejowej) oraz dobre oświetlenie traktu od Przychodni Zdrowia Nafta Med aż do ulicy 800-lecia.

Oświetlenie już od lat dobrze służy wiernym, młodzieży szkolnej i pielęgniarkom, jak też odwiedzającym chorych w szpitalu. Przy okazji naprawiono ciągle dziurawe pokrycie mostku.

Władze kolejowe odmówiły budowy tunelu pod torowiskiem, tłumacząc to znajdującym się w pobliżu szeregowym przejazdem kolejowym.

Ale problem nadal istnieje, skoro SOK prowadził szkolenie wśród młodzieży, a lotne patrole stoją w okolicy, mandatując ludzi.

Zastanawiam się, po co utrzymywać ten stan, wiedząc, że i tak ludzie przechodzą?

Moim zdaniem, taniej i o wiele bezpieczniej będzie zalegalizować w tym miejscu przejście przez tory. W Ustawie o Transporcie Kolejowym znajdują się § 100.1. Na liniach o niewielkim natężeniu ruchu

pociągów możliwe jest wykonywanie naziemnych przejść przez tory kolejowe dla pieszych i ruchu bagażowego, zwanych dalej „przejściami”. Przejścia powinny być zlokalizowane w miejscach zapewniających dobrą widoczność linii kolejowej w obu kierunkach. Liczba przejść powinna wynikać z natężenia ruchu pieszego lub bagażowego

6. Na dojeżdżaniach do przejść nie wolno wykonywać schodów, a w przypadku różnicy poziomów powinno się wykonywać pochylnie o nachyleniu nie większym niż 7% i długości nie większej niż 6 m; co najmniej z jednej strony pochylni na wysokości 0,90 m powinna być umieszczona poręcz dla ułatwienia ruchu osób niepełnosprawnych.

7. Przejście przez tory powinno mieć zapewnione w porze nocnej oświetlenie górne o natężeniu nie mniejszym niż 50 lx (luksów).

Jest już, jak wspomniałem wcześniej, właściwe oświetlenie tego miejsca po obu stronach torów, zbliżające się pociągi z obu kierunków są dobrze widoczne, jest społeczne zapotrzebowanie, ciągle podjeżdżają patrole SOK, karząc mandatami....to dlaczego nie można zamknąć tego tematu, budując bezpieczne przejście?

Takie przejście, umożliwiające m.in. dojeżdżanie do kościoła, występuje w Sanoku w dzielnicy Dąbrówka. Pozwolę sobie zdjęciami zobrazować te dwa miejsca. Czy to pomoże przekonać tzw. „hamulcowych”? Środki na budowę przejścia są niewielkie i mogą pochodzić z różnych źródeł, także z Fundacji Orleń, na poprawę bezpiecznej drogi do szkoły. Piszę to w trosce o wiernych z dzielnicy Zatorze, „porzuconych i osieroconych brakiem swojego reprezentanta w Radzie Miasta”. Ci mieszkańcy oczekują na rozwiązanie problemu. Gdyby dla nich nie istniał, nie zwracaliby się dawno temu do Rady Dzielnicy Zatorze i Śródmieście z prośbą o jego rozwiązanie.



Rozmowa z burmistrzem Ustrzyk Dolnych

Bartosz Romowicz kandydat na posła do Sejmu RP



ARCH. PRYWATNE

Bartosz Romowicz jest wieloletnim burmistrzem Ustrzyk Dolnych. Jest nietuzinkowym samorządowcem, który ma własne zdanie i potrafi je mocno zaakcentować. Cała Polska poznała go między innymi jako człowieka, który mocno angażuje się w pomoc dla Ukrainy, głośno akcentuje (bilbordy) sprzeciw wobec władzy PiS, czy szczerze zachęca do odrzucenia podręcznika HiT. Niedawno ogłosił swoją kandydaturę na posła do sejmiku. W związku z tym zaprosiliśmy Bartosza Romowicza na rozmowę.

Co było głównym powodem decyzji o ubieganiu się o mandat posła?

Ponad rok temu moje życie przewróciło się do góry nogami, bo pojawiła się córka Kalina. Bardziej doświadczeni znajomi powtarzali mi „zobaczysz jak wtedy zmienia się świat i patrzenie na niego”. Mieli oczywiście rację. Dziś nie patrzę na swoją gminę, region czy Polskę przez pryzmat swojego życia, bo moje, mimo iż mam dopiero 34 lata, skończy się szybciej niż mojej córki. To ona w 2050 roku będzie mniej więcej w tym samym momencie swojego życia co ja jeszcze niedawno. Chcę, żeby żyła w Polsce sprawiedliwej, praworządnej i zielonej. W kraju demokratycznym, szanującym prawa mniejszości i otwartym na obywatela. Obecnie rządzący w Polsce są tej wizji totalnym zaprzeczeniem, dlatego jako

młodzi ludzie musimy się zaangażować w proces budowy właśnie takiej Polski. Dla naszych dzieci i wnuków.

O co chce pan walczyć w sejmie? Walczyć, zabiegać, czy chciałby pan zmienić?

Wywodzę się z sektora pozarządowego, a ostatnie osiem lat mojego życia to samorząd. Reforma samorządowa to jedna z niewielu w Polsce, która nam wyszła bardzo dobrze. Jej twórcy, jak chociażby profesor Michał Kulesza, mieli słuszne założenia, które przez wiele lat były realizowane. Dopiero w ostatnich latach za sprawą Prawa i Sprawiedliwości następuje centralizacja i zepsucie samorządu. Ciągłe dodawanie zadań samorządowi (jak chociażby słynny ostatnio dodatek węglowy), a wraz z nim brak wystarczających środków na realizację tych zadań oraz

zmniejszanie dochodów samorządów to rozkład tej reformy. Chciałbym w Sejmie być mocnym i skutecznym reprezentantem samorządów, ale nie tylko tych, które mnie popierają (tak jak to obecnie robi PiS), ale wszystkich. Samorząd to mieszkańcy, a nie władze gminy. Władze się zmieniają, a mieszkańcy pozostają. Gdyby mi udało się zdobyć mandat posła, to w Warszawie będę tylko bywał, a w okręgu był. Tak jak jestem teraz, blisko ludzi.

Jest pan znany z kontrowersyjnych, stanowczych i niecodziennych działań (mam na myśli bilbordy, zakazanie używania podręcznika HiT) otwarcie pan mówi o tym, co uważa za niesłusznie zalecane, wprowadzane przez nasz rząd. Spotkał się pan z nieprzyjemnościami z tego powodu?

Mam w domu kilka luster i, jak wcześniej wspomniałem, małą córeczkę. Chcę zawsze z dumą popatrzeć jej w oczy, dlatego nie wyobrażam sobie, aby być spolegliwym i uległym wbrew własnemu zdaniu tylko po to, aby komuś przypodobać się. Jeśli nawet czasem wypowiem się lub postąpię kontrowersyjnie, to zawsze mam ku temu argumenty. Prosty przykład: zakwestionowałem sposób rozdania środków z programu Polski Ład, powiesiłem nawet banery przeciwko rządzącym. Dlaczego? Ano dlatego, że podział tych środków był polityczny, a my jako gmina otrzymaliśmy najmniej środków w skali województwa i jedni z najmniej w skali kraju. Czy mam zatem chwalić rządzących za takie potraktowanie? Jeśli bym to zrobił, nie mógłbym popatrzeć w lustro. Zawsze staram się robić to, do

czego jestem przekonany. Być może też dzięki temu w 2014 roku wygrałem wybory Burmistrza Ustrzyk Dolnych, a w 2019 roku w wyborach do Senatu otrzymałem ponad 80 tysięcy głosów.

Mieszka pan w pięknym miejscu (Ustrzyki Dolne), ale zarazem specyficznym i trudnym. Od lat mówi się, że Podkarpacie to Polska klasy B albo nawet C. Co chciałby zrobić pan konkretnie dla naszego rejonu.

Polska C to bardzo dobre i trafne określenie. Jarosław Kaczyński podczas ostatniej wizyty stwierdził, że dzięki PiS nasze województwo rozwija się. Pewnie miał rację, ale tylko połowicznie, ponieważ rozwija się część województwa dookoła Rzeszowa, od Rzeszowa na zachód i południe i sam Rzeszów. Nato-

miast peryferia takie jak Bieszczady pozostały same sobie. Przykłady? Chociażby linia kolejowa 108, która jest w stanie agonalnym, a po której „na zabicie” rządzący puścili pociąg z uchodźcami. Samo przejście graniczne pozbawione dookoła niego jakiegokolwiek infrastruktury, co wojna u naszych sąsiadów wręcz obnażyła. Dalej idąc, droga krajowa 84 pozbawiona w zdecydowanej większości od Leska do Krościenka chodnika dla mieszkańców, a nie wspominając o ścieżce rowerowej. Kontynuując, droga wojewódzka Ustrzyki Dolne – Ustrzyki Górne, gdzie podmuch wiatru od jadących ciężarówek potrafi z pobocza zdmuchnąć do rowu dziecko czekające na autobus do szkoły. Tak można by wymieniać dalej, jest co robić dla naszego regionu. Dlaczego napisałem regionu a nie mieszkańców? Bo oprócz mieszkańców na stałe tu mieszkających to teren licznie odwiedzany przez turystów.

Jeśli udało by się panu zdobyć mandat posła, to w jaki sposób chciałby pan sprawować tę funkcję? Ma pan już jakieś plany?

Jako burmistrz starałem się zawsze być blisko mieszkańców. Być dostępnym na zebraniach wiejskich, imprezach okolicznościowych (i nie tylko do zdjęcia, jak to robią obecnie niektórzy posłowie z regionu, zaliczając po pięć wydarzeń jednego dnia), czy bezpośrednio dostępnym w mediach społecznościowych. Mimo iż to czasochłonne, to osobiście czytam każdą korespondencję, którą otrzymuję (czy to przez stronę romowicz.pl, czy media społecznościowe), również osobiście odpisuję. Tak też postrzegam, w razie sukcesu w wyborach, wykonywanie mandatu posła. Blisko ludzi i dla ludzi, nieoderwany od rzeczywistości.

**Rozmawiała
Edyta Wilk**

Zakończyła się XIII edycja Harasymiad

Na ścieżkach Krainy Łagodności

Jest to cykliczna impreza, która kultywuje pamięć o Jerzym Harasymowiczu – pocie ludzi gór, który sporą część życia spędził właśnie w Bieszczadach.



Podczas tegorocznej edycji zorganizowany został m.in. konkurs poetycko-plastyczny pn. „Wiatrem bieszczadzkiem niesieni” dla dzieci i młodzieży z gminy Komańcza, których prace można było podziwiać w trakcie imprezy. Ponadto podczas realizacji projektu odbyły się również warsztaty fotograficzne w plenerze oraz warsztaty recytatorskie. Warto wspomnieć, że projekt sfinansowany został ze środków finansowych Fundacji PZU.

Tegoroczne obchody XIII Harasymiad rozpoczęły się 16 września w restauracji „Pod Kominkiem” w Komańczy. Zaproszonych gości powitał Roman Bzdyk – wójt gminy Komańcza. Imprezę prowadził Mieczysław Czytajło. Następnie dzieci recytowały wiersze Jerzego Harasymowicza. Ko-

lejno wręczone zostały dyplomy oraz nagrody dla dzieci i młodzieży biorących udział w konkursie poetycko-plastycznym „Wiatrem bieszczadzkiem niesieni”.

Opowieści dotyczące życia i twórczości Jerzego Harasymowicza rozpoczęła Krystyna Chowaniec – historyk, harcmistrzyni, działaczka harcerska, oświatowa i społeczna, która skupiła się na gawędach o Bieszczadzkiej Literackiej Pamięci Jerzego Harasymowicza.

W trakcie spotkania prelekcje wygłosili zaproszeni goście, w tym: Danuta Nagórzańska-Gał – była Dyrektorka Gminnego Ośrodka Kultury w Komańczy, Roman Zielonka – Zastępca Nadleśniczego Nadleśnictwa Cisna, Edward Marszałek – Rzecznik Prasowy



Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Krośnie oraz gość specjalny Józef Baran – poeta, Członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich oddział Kraków.

Po przerwie kawowej przyszła pora na muzyczną część imprezy. Jako pierwszy swoje utwory zaprezentował zespół „Wernyhora” rodem z Sanoka – tworzący muzykę folkową. W dalszej kolejności uczestnicy Harasymiad wy-

śluchali koncertu Elżbiety Adamiak – znakomitej polskiej piosenkarki, gitarzystki i kompozytorki z kręgu poezji śpiewanej.

Imprezie towarzyszyła wystawa pamiątek związanych z Jerzym Harasymowiczem.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy włączyli się w organizację XIII Harasymiad, a także przybyłym gościom za uświetnienie obchodów.

mn

Historyczne bestsellery | Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku

„Polska – Rosja. Historia obsesji, obsesja historii”

23 września br. (piątek) o godz. 18.00 w Galerii 20 Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku odbędzie się spotkanie z prof. Andrzejem Chwalbą i Wojciechem Harpułą. Będzie to czwarte z cyklu spotkań autorskich organizowanych w ramach projektu „Historyczne bestsellery” dofinansowanego ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

Historyczne bestsellery
CYKL SPOTKAŃ AUTORSKICH 2022

Andrzej Chwalba
Wojciech Harpuła

„Polska – Rosja. Historia obsesji, obsesja historii”
data: 23 września 2022 r. godz. 18.00
miejsce: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku

Andrzej Chwalba – profesor historii Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autor kilkudziesięciu książek poświęconych historii Polski, historii powszechnej i historii Krakowa, ale też esejów i artykułów publicystycznych. Oprócz wielkich syntez, jak: „Historia Polski 1795-1918”, „Historia powszechna. Wiek XIX”, jest autorem opracowań książek: „Zwrotnice dziejów. Alternatywne historie Polski” (z Wojciechem Harpułą) czy „Przebrane zwycięstwo. Wojna polsko-bolszewicka 1918-1920”.

Wojciech Harpuła – politolog, krakowski dziennikarz i publicysta.

Skąd się wzięła polsko-rosyjska obsesja? Dlaczego ciągle nam z Rosją nie po drodze? Które momenty w historii stosunków Polski z Rosją okazały się decydujące dla Polaków, Europejczyków i świata?

Wybitny i ceniony historyk Andrzej Chwalba oraz dziennikarz Wojciech Harpuła (...) zadają pytania o historię i dynamikę relacji polsko-rosyjskich, decydujące procesy i kluczowe momenty, które zaważyły na losach obu państw: Unia w Krewie 1385 roku, bitwa pod Orszą w 1514 r., wojny z Moskwą za Batorego, zajęcie Moskwy w 1610 r., początek „oddawania pola” Rosji w rozjemie andruszowskim, rozbiory, XIX-wieczne powstania narodowe, wreszcie Bitwa Warszawska 1920 r., zbrodnia katyńska i powojenna instalacja komunistów w Polsce.

Autorzy rzetelnie i zarazem barwnie wyjaśniają, dlaczego do dziś cień Rosji kładzie się na stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych Polski. Prowokujące pytania, odważne diagnozy, wnikliwe analizy. Lektura niezbędna dla każdego miłośnika historii.

Muzeum Historyczne w Sanoku

Weekend seniora z kulturą na zamku

1-2 października 2022 r.
WEEKEND SENIORA Z KULTURĄ
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Muzeum Historyczne w Sanoku przyłącza się do akcji „Weekend seniora z kulturą”. W dniach 1-2 października 2022 r. oferujemy seniorom (60+) bilety wstępu do Muzeum Historycznego w Sanoku za 1,00 zł od osoby. Natomiast cenę biletów na pokaz „De Profundis” podczas trwania akcji obniżamy do 10 zł. To już ostatnie dni w tym sezonie, żeby zobaczyć ten niezwykle pokaz! Serdecznie zapraszamy!

„Fotografie z dawnej pracy”

Konkurs dla osób pracujących na przełomie XX i XXI Wieku

Każdy człowiek pamięta swoje pierwsze stanowisko pracy. Niektórzy wspominają je lepiej, a niektórzy gorzej, ale na zawsze zostanie w naszej pamięci. Portal pracy Aplikuj.pl postanowił zorganizować konkurs, który pozwoliłby nam cofnąć się właśnie do tego okresu i pokazać specyfikę pracy na przełomie XX/ XXI w.

KONKURS dla seniorów
Fotografie z dawnej pracy
Prześlij zdjęcie ze swojej pracy z dawnych lat i zagraj o atrakcyjne nagrody!
Aplikuj.pl

W konkursie mogą wziąć udział osoby 50+ z województwa podkarpackiego i lubelskiego. Fotografie mogą przedstawiać Ciebie pełnego gotowości do pracy, ale również maszyny, urządzenia, narzędzia, stroje itp. Po zakończeniu konkursu zostanie stworzona galeria zdjęć, która będzie gromadziła wyjątkowe wspomnienia śmiałości, którzy postanowili wziąć udział w fotograficznej przygodzie.

Dołącz do zabawy poprzez internetowy formularz zgłoszeniowy <https://www.aplikuj.pl/konkurs-fotografie-zgloszenie>. Należy w nim załączyć maksymalnie trzy zdjęcia wraz z krótkim ich opisem. Na wypełnione formularze czekamy do 16 października 2022 roku.

Jest o co walczyć, bo do zdobycia wspaniałe nagrody: telefony komórkowe i kursy komputerowe (strefakursow.pl) oraz mnóstwo gadżetów i książek. (mn)

Dowiedz się więcej o szczegółach konkursu z regulaminu:
<https://www.aplikuj.pl/konkurs-fotografie>

ZAADOPTUJ ZWIERZAKA

SIMON I MORIS



Żadnego telefonu w sprawie adopcji Simona i Morisa. Ciężko patrzeć, jak te dwa fantastyczne psiaki muszą swój bez troski czas spędzać w kojcu, zamiast wylegiwać się na kanapie i chodzić na spacer. Chłopaki skończyli już 6 miesięcy. Mają wszystkie szczepienia, są odrobaczeni i zaszczepieni. W tym roku wyjątkowo szybko zrobiło się zimno, dlatego musimy znaleźć im niezwłocznie kochających opiekunów, aby zimy nie musieli spędzać w zimnym kojcu. Psiaki można adoptować osobno.

Kontakt w sprawie adopcji: 695 273 839

Galeria o smaku kawy oraz Podkarpacka Fundacja Rozwoju Kultury

INTERPIANO

zapraszają na wystawę:



Oksana Kulczycka
bliżej gwiazd

WERNISAŻ 24.09.2022 godz. 17:00
Sanok, 3 maja 15

nowiny nowiny
esankal p24



Sanockie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Intelaktualnie

Kopalnia soli

– W tym roku wrzesień był bardzo bogaty, jeśli chodzi o nasze wyjazdy. Wszystko co zaplanowaliśmy, udało nam się zrealizować. Pierwszym wrześniowym wyjazdem była wizyta w Kopalni Soli „Wieliczka”. Nasze przewodnie hasło wyprawy brzmiało: „Kopalnię soli zwiedzamy, stan zdrowia poprawiamy” – opowiada Irena Andrejkow, prezes stowarzyszenia.

Już tradycją jest, że każdemu wyjazdowi podopiecznych stowarzyszenia towarzyszy deszczowa aura, jednak za każdym razem pogoda poprawia się i wychodzi słońce. Będąc w kopalni soli, zostali podzieleni na dwie grupy, by móc swobodnie zwiedzać.

– Nasza przewodniczka Grażyna bardzo miło nas powitała: „Gdy przejdziecie całą trasę wielickiej kopalni soli, to odmłodzi was aż o 10 lat”. Zaczęliśmy się śmiać, jednak potem musieliśmy przyznać rację naszej przewodniczce – dodaje Irena.

Do kopalni schodzi się po ok. 380 stopniach na poziom I, czyli 64 metry, zaś na powierzchnię wyjeżdża się windą z poziomu III (135 metrów). Podopieczni stowarzyszenia nie mieli żadnych trudności z pokonaniem blisko 800 stopni, niewielki wysiłek został wynagrodzony, bowiem mogli podziwiać niespotykane na powierzchni krajobrazy, solankowe jeziora, podziemne komory, jednak wielkie wrażenie zrobiła na nich Kaplica św. Kingi. Trasa to nie tylko podziwianie wspaniałych krajobrazów, to także możliwość poznania dawnych narzędzi i maszyn górniczych. Młodzież miała okazję wysłuchać wielu legend związanych z wielicką kopalnią oraz metod wydobycia i transportu soli, jakie były stosowane.

– Zwiedzanie kopalni soli było dla nich wyjątkowym przeżyciem, byli bardzo zaintrygowani miejscem, niektórzy nawet lizali ściany i sprawdzali, czy rzeczywiście wszystko pokryte jest solą. Duże wrażenie zrobił na nich ogromny żyrandol, ważący aż 700 kg. Bardzo długo spacerowali i podziwiali Kaplicę św. Kingi – kontynuuje.

Wszyscy byli tak bardzo zachwyceni kopalnią, że nie wiadomo kiedy przeszli blisko cztery kilometry. Na końcu czekała na nich niespodzianka – obiad, aż 135 metrów pod ziemią. Było to dla nich niesłychane przeżycie.

– Po zwiedzaniu kopalni zostało nam jeszcze nieco czasu, który musieliśmy dobrze wykorzystać. Udaliśmy się do Sanktuarium Bożego Miłosierdzia, a dokładniej do Sanktuarium św. Jana Pawła II. Mieliśmy wielkie szczęście, bowiem był wówczas zjazd Wojowników Maryi wraz ze swoimi rodzinami. Dzięki czemu mogliśmy zwiedzać kaplice, które zostały wyremontowane – dopowiada.

Po powrocie do domu wszyscy zgodnie stwierdzili, że ich twarze jakby odmłodziła, dzięki cudownym właściwościom soli. Przewodniczka miała rację, wizyta w kopalni odmładza.



Kopalnię soli zwiedzamy, stan zdrowia poprawiamy



Podopieczni Sanockiego Stowarzyszenia Osób Niepełnosprawnych Intelaktualnie tym razem wyruszyli do Kopalni Soli w Wieliczce. „Kopalnię soli zwiedzamy, stan zdrowia poprawiamy” – to hasło przewodnie wyprawy, która odbyła się 3 września. Jednak to nie koniec szaleństw podopiecznych stowarzyszenia, na kolejną wycieczkę wybrali się do Baligrodu na specjalne warsztaty, podczas których malowali drewniane anioły.



Anioły

Kopalnia Soli „Wieliczka” była pierwszą wrześniową wycieczką podopiecznych stowarzyszenia. Jak mówi Irena Andrejkow: – na tym nie poprzestaliśmy i dalej szalejemy.

10 września udali się do Baligrodu. Stowarzyszenie „Ludzie z pasją” przygotowało dla nich ciekawe warsztaty – malowania drewnianych aniołów. Każdy miał przygotowaną drewnianą figurę anioła, którą następnie miał według swoich upodobań pomalować. Przydała się pomocna dłoń pań – Lidii i Marii, które z chęcią wspomagały młodzież w malowaniu szczegółowych elementów, np. oczu.

– Byliśmy bardzo zaskoczeni, że niektóre z dzieci same malowały tak trudne elementy. Mają wielki talent do malowania. Ile osób, tyle pomysłów na aniołki. To były wspaniałe zajęcia, które rozwijają naszych podopiecznych, pomagają się integrować naszej grupie, bowiem co jakiś czas dołączają do nas nowe osoby – opowiada Irena.

Po zajęciach odbył się grill, gdzie mogli w pięknych okolicznościach przyrody spędzić czas oraz pospacerować na łonie natury. Jednak na tym nie kończy się współpraca ze Stowarzyszeniem „Ludzie z pasją”. Planowane są kolejne warsztaty, które będą realizowane. Jeszcze w tym roku planowane jest świąteczne malowanie na drewnie – podopieczni będą mieli okazję wyczarować dekoracje świąteczne.

– Nawet takie krótkie, jednodniowe wyjazdy są dla naszych podopiecznych wielką frajdą. Rodzice mogą wówczas odpocząć i nabrać nieco sił, aby opiekować się swoimi pociechami. Jesteśmy zadowoleni, że mamy takie możliwości, aby móc pokazać jak najwięcej naszym dzieciom – mówi Irena.

Na zakończenie warsztatów, każdy z jego uczestników otrzymał słodki upominek od zaprzyjaźnionej osoby, która pragnie pozostać anonimowa, ale zawsze wspiera podopiecznych stowarzyszenia, za co Irena i Zarząd są niezmiernie wdzięczni.

Znakomity pomysł podsunął im zaprzyjaźniony kierowca, który zawsze bezpiecznie dowozi podopiecznych stowarzyszenia i ich opiekunów pod wskazany adres. Grupa była już w kopalni srebra, kopalni soli, to teraz czas na kopalnię węgla – to kopalnia Guido – 300 metrów pod ziemią, kopalnię złota czy uranu.

– Na wycieczkę pojechaliśmy w dużej mierze dzięki dofinansowaniu z Urzędu Miasta Sanoka, za co jesteśmy bardzo wdzięczni. Dziękujemy również państwu Szmyd z firmy Rakso, jesteśmy bardzo zadowoleni z ich usług. Zawsze służą nam pomocą, mamy do nich duże zaufanie – dopowiada.

Warto wspomnieć, że stowarzyszenie ma nowego opiekuna w kościele, którym został proboszcz ks. Zbigniew Góra.

– W każdą trzecią niedzielę uczestniczymy we mszy św. w kościele pw. Chrystusa Króla. Na razie poznajemy się i mamy nadzieję na dobrą opiekę i współpracę – dodaje na koniec Irena.

Historia pomnika Tadeusza



Fotografia przedstawia pierwotny model pomnika Tadeusza Kościuszki wykonany przez Juliana Markowskiego ze Lwowa.



Kosynierzy podczas uroczystości odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki (1902 r.)



Komitet budowy pomnika Tadeusza Kościuszki w Sanoku został zawiązany 23 lutego 1894 pierwotnie jako „Komitet obchodu 100-letniej uroczystości kościuszkowskiej”. Z inicjatywy ówczesnego burmistrza, Cyryla Jaksy Ładyżyńskiego Komitet powziął uchwałę o wybudowaniu pomnika na placu św. Jana. Z kolei na wniosek dr. Wojciecha Ślączi zdecydowano, że powstaną dwie fundacje stypendyjne im. Tadeusza Kościuszki, które będą przeznaczać po 200 koron austriackich na kształcenie ubogiej młodzieży z Sanoka i okolic, wypłacane 15 października każdego roku.

Pierwszym prezesem Komitetu został Feliks Gniewosz, marszałek powiatowy. Wiceprezesami zostali Cyryl Jaksza Ładyżyński (ówczesny burmistrz) i doktor Jan Gawel (adwokat krajowy). Zarząd Komitetu w osobie sekretarza i skarbnika uzupełniał Feliks Giela.

Decyzja o budowie pomnika Kościuszki w Sanoku została przypieczętowana na posiedzeniu Rady Miejskiej z 15 marca 1894 roku, kiedy to zdecydowano, że pomnik stanie na placu św. Jana. Podjęto też uchwałę o zmianie nazwy ulicy Krakowskiej na ulicę Kościuszki, co miało nastąpić podczas uroczystości kościuszkowskich 1 kwietnia 1894 roku. Miasto chciało w ten sposób uczcić setną rocznicę Insurekcji Kościuszkowskiej oraz bitwy pod Raclawicami. Była to jawna manifestacja polskości pod okiem austriackiego zaborcy.

Po obchodach kościuszkowskich w kwietniu 1894 roku w kasie Komitetu zostało na stypendia i budowę pomnika odpowiednio 193 korony 10 halerzy oraz 365 koron 14 halerzy, całość zdeponowana na książeczkach Towarzystwa Zaliczkowego w Sanoku, istniejącego w Sanoku od 9 kwietnia 1871 roku (za kontynuatora tradycji Towarzystwa uważano Podkarpacki Bank Spółdzielczy). Przystąpiono do organizacji zbiórek i zbierania datków na rzecz budowy monumentu. Dzieło to wsparło m.in.: Towarzystwo Zaliczkowe, Czytelnia Chrześcijańska „Ogniwo”, Czytelnia Mieszczańska, młodzież gimnazjalna, Redakcja „Gazety Sannockiej”, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” czy dyrekcja Fabryki Maszyn i Wagonów. Nie brakowało też datków osób prywatnych – Feliks Giela wspierał z własnych funduszy działalność Komitetu, a Aital Witoszyński, następca Ładyżyńskiego na urzędzie burmistrza miasta, z własnych pieniędzy zakupił, a następnie przekazał grunt pod budowę pomnika, co zostało ostatecznie zatwierdzone uchwałą Rady Miejskiej z 3 maja 1900 roku.

Choć prace na rzecz budowy utknęły praktycznie do początków dwudziestego stulecia, w samym Komitecie zaszły spore zmiany. W 1897 roku zmarli Feliks Gniewosz i Cyryl Jaksza Ładyżyński, zaś w 1899 roku doktor Jan Gawel przeniósł się z Sanoka do Podgórze (od 1915 roku dzielnica Krakowa), gdzie od listopada 1898 roku przy ulicy Józefińskiej posiadał dobrze prosperującą kancelarię adwokacką. Komitet pozostał bez zarządu. Zaistniała sytuacja zmusiła Feliksa Gielę do zwołania Komitetu celem wyboru nowych władz, co miało miejsce 14 listopada 1899 roku. Nowym prezesem Komitetu został doktor Karol Zaleski.

„Stanął pomnik Tadeusza Kościuszki. Odkryje się oczom waszym, aby świadczyć o nas przez lata.” Tymi słowami rozpoczynało się przed Sanoczan 28 września 1902 roku z okazji odsłonięcia pomnika.



Uroczystości przy byłym pomniku Tadeusza Kościuszki w Sanoku (1902 r.)

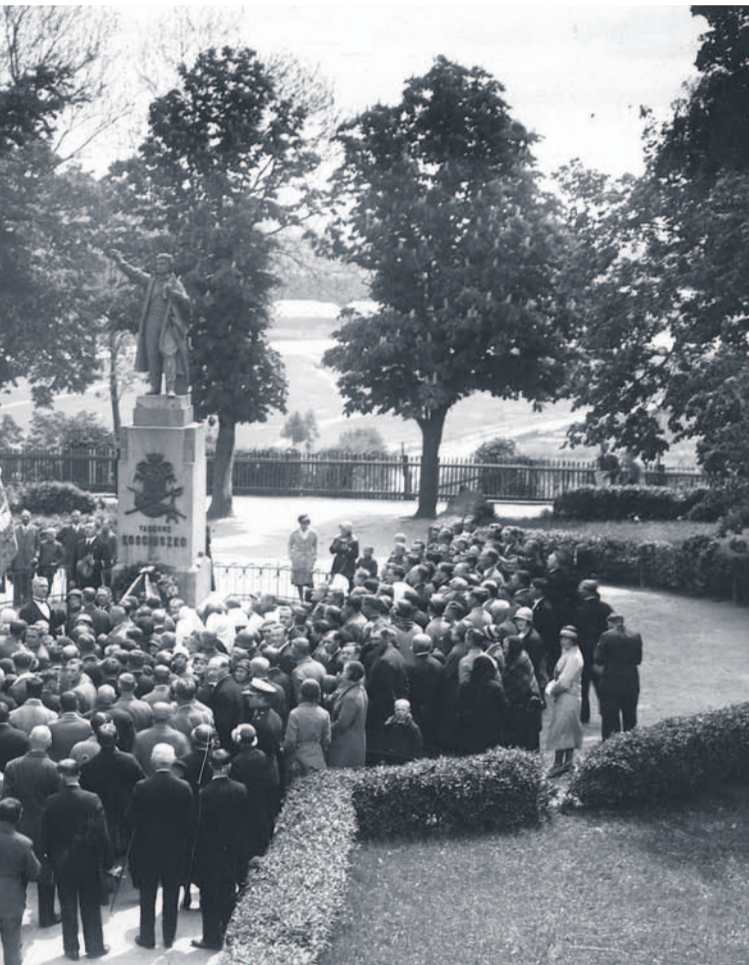
Praca Komitetu została wznowiona, co pozwoliło wybrać osoby odpowiedzialne za realizację budowy monumentu. Pomnik zaprojektował Antoni Popiel (współprojektant pomnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie), projektantem postumentu był Teodor Talowski – jeden z najwybitniejszych architektów przełomu XIX i XX wieku. Figurę Tadeusza Kościuszki osobiście wykonał i zaprezentował Komitetowi 26 lutego 1900 roku lwowski rzeźbiarz Julian Markowski. Projekt od razu zyskał uznanie w oczach Komitetu, gdyż przedstawiał Kościuszkę podczas składania aktu przysięgi na wierność Narodowi (24 marca 1794), co w czasach zaborów miało dla Polaków symboliczne znaczenie. Tarcze z wizerunkiem polskiego orła w koronie z szablą i włócznią oraz napisy widoczne u podstawy („Tadeusz Kościuszko”) odlala z brązu Fabryka Wagonów w Sanoku. Podczas budowy pomnika współpracę podjęły także inne osoby: Józef Aszklar (rzeźbiarz, prace kamieniarskie), Jan Nowotarski (prace murarskie), Józef Gorecki oraz J. Szopski (ogrodzenie pomnika) – właściciele Fabryki Konstrukcji Żelaznych w Krakowie produkującej drut, ogrodzenia i konstrukcje żelazne (najsłynniejszą jest metalowy krzyż na Giewoncie). Nad realizacją budowy pomnika czuwała specjalna komisja w składzie: Władysław Beksiński, Władysław Adamczyk, Karol Gerardis i Wilhelm Szomek.

Wydatki związane z budową pomnika zamknęły się w kwocie 4117 koron 31 halerzy (budowa pomnika – 3407

koron 13 halerzy). W 1902 roku, z okazji odsłonięcia pomnika, w Sanoku odbyła się uroczystość, podczas której, licząc drobne, przez członków Komitetu, w dniu 28 września 1902 roku, był obchodzony 100-letni jubileusz uroczystości „Sokoła”, skąd o.o. Franciszek, złożył zebraniemu, składający z członków, w barwne kręgi, w kościele p. w danie wyg. – dwukrotnie, ciszkanów (tor wielu pr. skich klasztor. bożeństwo powstałemu. Na miej. specjalnie pr. nie trybuny, sił doktor K. komitetu n. Tadeusza K. tego przemów.

usza Kościuszki w Sanoku

oddajemy go na wieczną własność miastu. Za chwilę...
o nas dziś żyjących, jeśli Bóg dozwoli, długie długie
przemówienie dr. Karola Zaleskiego wygłoszone do
odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki w Sanoku.



Sanoku. Fotografia z lat 1918-1939

alerzy, z czego sama figura
– 1021 koron, uroczystość
– 710 koron 18 halerzy), nie
niejszych sum pokrywanych
ów Komitetu.

odsłonięcia pomnika w Sanoku
dzony bardzo uroczystie.
i rozpoczęto spod gmachu
d wymaszerował do kościoła
zkanów uroczysty pochód,
12 ulanów w dawnych pol-
urach, 60 kosynierów ubra-
kmany z czerwono-białymi
piersi z krakuskami na głowie,
w Beska, Nowosielec, Długie-
na, Bukowska, Bażanówki,
nowskiej i Sanockiej. Pochód
delegacje m.in.: młodzieży
„Sokoła”, kółka fabryczne-
w Rady Miejskiej, reprezenta-
ników oraz dziewczęta ubrane
akowskie stroje.

kości rozpoczęto mszą świętą
parafialnym, gdzie płomiennie
łosił ksiądz Alojzy Karwacki
swoje przemówienie wygło-
arol Zaleski, przewodniczący
a rzecz budowy pomnika
kościuszki w Sanoku (całość
wienia znajduje się na stronie

Sanockiej Biblioteki Cyfrowej), zachęca-
jąc lud do naśladowania kościuszkow-
skich ideałów. Po przemówieniu nastąpi-
o zdjęcie zasłony z pomnika i jego uro-
czyste poświęcenie przez ks. Jana Trzna-
dela, katechety miejskiego gimnazjum.
Po nim głos jeszcze zabierali: burmistrz
miasta Aital Witoszyński (obietnica
opieki nad pomnikiem), działacz Stron-
nictwa Ludowego Grzegorz Milan (wzy-
wanie ludności do wspólnej pracy ku
odrodzeniu Ojczyzny) czy delegat prze-
myskiego „Sokoła” Kosiba (wzniosłą
modlitwą zakończył uroczystość).

Oficjalna część uroczystości wypadła
pomyślnie, co trafnie przekazuje jedna
z galicyjskich gazet: „Uroczystość odsłoni-
cia pomnika jednego z największych
bohaterów, wypadła wprost okazale.
Szczególnie budującym był nader liczny,
licniejszy jeszcze niż przy poprzednim
obchodzie, współludź włościan”.

Po oficjalnej części w głównym bu-
dynku sanockiego „Sokoła” urządzono
przyjęcie, w którym uczestniczyło około
400 włościan i włościanek wykazujących
się wysokim poczuciem patriotyzmu,
o czym świadczyły ich dojrzałe przemó-
wienia oraz bardzo dobra znajomość
pieśni patriotycznych. O godz. 20 odbył
się wieczorek muzyczno-deklamacyjny
z przedstawieniem fragmentów dramatu
„Kościuszkę pod Raclawicami” Władys-
ława Anczyca.

Całość uroczystości uwiecznił na fo-
tografiach Jakub Puret – jeden z najpo-
пулярniejszych fotografów przedwojen-
nego Sanoka.

Od tego czasu pomnik stał się miej-
scem zebrań patriotycznych, szczególnie
podczas uroczystości narodowych, co
było kontynuowane w dwudziestolecu
międzywojennym. Zmiany nastąpiły
wraz z wybuchem II wojny światowej
i nadejściem okupacji niemieckiej.

Po raz pierwszy władze niemieckie
próbowały usunąć pomnik we wrześniu
1940 roku, jednak nie pozwoliła na to
szybka i skuteczna interwencja doktora
Karola Zaleskiego. Kreishauptmann
Albert Schaar zapewnił doktora, że mo-
nument zostanie nie naruszony. 21 lute-
go 1941 roku doktor Zaleski zmarł,
a dwa miesiące później, 21 kwietnia 1941
roku przystąpiono do prac rozbiórkow-
ych. Podobnie jak ojciec, w sprawie
pomnika interweniowała Jadwiga Zale-
ska, której Stadtkommisar Josef Märkl
jednoznacznie oznajmił, że pomnik musi
zniknąć, gdyż „drażni Rosjan”, co było
absurdem. Ostatecznie pomnik Tadeusza
Kościuszki został zburzony przy użyciu
dynamitu, z kolei Jadwiga Zaleska straci-
ła pracę w Szkole Handlowej i musiała
opuścić miasto.

Do idei odbudowy pomnika powró-
cono z okazji obchodów 1000-lecia Pań-
stwowości Polskiej. W 1956 roku powstał
Społeczny Komitet Odbudowy pomnika
Tadeusza Kościuszki w Sanoku z prze-
wodniczącym Tomaszem Walciszew-
skim na czele. W skład Komitetu weszli
m.in. Jan Bezucha, Stefan Stefański czy
Mieczysław Przystasz. Projekt zyskał
poparcie wielu zasłużonych Sanoczan
m.in. rodziny Słuszkiewiczów czy Jadwi-
gi Zaleskiej, która skierowała 25 kwiet-
nia 1957 roku pismo do Rady Narodowej
w Sanoku z prośbą o odbudowę pomnika
na jego dawnym miejscu z okazji 550.
rocznicy bitwy pod Grunwaldem, jednak
władze zdecydowały, że nowy pomnik
powstanie przy południowym zboczu
Góry Parkowej.

Projekt pomnika wykonali Józef
Marek oraz Józef Wajda, rzeźbę stworzył
Józef Potępa. Pomnik powstał z piaskow-
ca z Pińczowa, a otoczenie postumentu
z piaskowca ze Strzegomia. Figura przed-
stawia Tadeusza Kościuszkę trzymające-
go w jednej ręce uniwersał połaniecki,
a w drugiej szablę. Wysokość pomnika
wynosi 7,2 m (3,2 m figura oraz 4 m
postument). Teren otaczający pomnik
zaprojektowali Antoni Kędziński i Hen-
ryk Machnik.

Uroczyste odsłonięcie pomnika na-
stąpiło 15 września 1962 podczas pierw-
szego dnia obchodów 800-lecia miasta
Sanoka, a dokonał go Leszek Rychter
oraz Stefan Stefański.

Dzisiaj pozostałości z pierwszego
pomnika Tadeusza Kościuszki możemy
zobaczyć w Muzeum Historycznym
w Sanoku, gdzie zachował się emblemat
orkla z szablą i włócznią. W 2005 roku na
miejscu dawnego pomnika na placu
św. Jana postawiono Pomnik Synom
Ziemi Sanockiej Poległym i Pomordo-
wanym za Polskę w Sanoku.

Opracował: Damian Józefek

***Tekst powstał na podstawie księgozbioru
Miejskiej Biblioteki Publicznej w Sanoku oraz
materiałów dostępnych na stronie Sanockiej
Biblioteki Cyfrowej oraz zasobów innych bi-
bliotek cyfrowych.

***Fot: Arch. SBC, Muzeum Historyczne
w Sanoku



Rocznica bitwy pod Grunwaldem w Sanoku, 1907 r.



Pusty cokół, na którym stała postać Tadeusza Kościuszki, zniszczona przez Niemców w kwietniu 1941 r.



Pomnik Tadeusza Kościuszki na placu św. Jana 1905 r.



Odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki u podnóża Góry Parkowej. Odsłonięcia dokonują Leszek Rychter (z prawej) – przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej oraz Stefan Stefański – radny i dyrektor muzeum



Uroczystość odsłonięcia pomnika Tadeusza Kościuszki. Na pierwszym planie orkiestra pod dyrykcją Tadeusza Lorency wykonująca kantatę 800-lecia

OGŁOSZENIA

LOKALE,
NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

■ Działki budowlane w Końcańcu, tel. 508 060 729

Kupię

■ Działkę przy rzece Oslawa, tel. 602 476 137

■ Działkę, las w Bieszczadach lub nad Soliną, tel. 600 033 733

Posiadam do wynajęcia

■ Pomieszczenie biurowe 20 m², z łazienką, przy ul. Sobieskiego, tel. 608 539 7378

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auto za gotówkę, tel. 600 033 733

■ Auto zabytkowe, tel. 602 476 137

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

KOREPETYCJE

■ Matematyka – szkoła średnia i podstawowa, tel. 516 032 448

RÓŻNE

Sprzedam

■ Dwie dojarki ukraińskie: 1 szt. – 230V, 1 szt. – 380V, dojarki przystosowane do dojenia krów, owiec, kóz, tel. 600 927 847

USŁUGI

■ Moskietery, rolety, tel. 600 297 210

DYŻURY
W RADZIE MIASTA

29 września 2022 r.
(czwartek) pokój nr 67
dyżur pełni radna
Henryka Tymoczko
w godz. 17.00–18.00

OGŁOSZENIE



Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o.

Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej Spółka z o.o. – Zakład Wodociągów i Kanalizacji

informuje,

że od dnia 19.09.2022 r. (poniedziałek) zostaną rozpoczęte roboty związane z przebudową sieci wodociągowej w pasie drogowym ulicy Kościuszki w Sanoku. Prace będą realizowane dwuetapowo:

• **Etap I (od skrzyżowania ul. Kościuszki z ul. Sienkiewicza do skrzyżowania ul. Kościuszki z ul. Sikorskiego): planowany termin realizacji od 19.09.2022 r. do 07.10.2022 r.**

• **Etap II (od skrzyżowania ul. Kościuszki z ul. Mickiewicza do skrzyżowania ul. Kościuszki z ul. Sienkiewicza): planowany termin realizacji od 10.10.2022 r. do 30.11.2022 r.**

Roboty będą prowadzone zgodnie z opracowanym i zatwierdzonym projektem zmiany organizacji ruchu przy całkowitym zamknięciu ww. odcinków drogi dla ruchu kołowego.

Prosimy kierowców o stosowanie się do wprowadzonego oznakowania.

W związku z prowadzonymi pracami montażowymi wystąpią przerwy w dostawie wody do budynków zlokalizowanych przy ul. Kościuszki na odcinku od ul. Mickiewicza do ul. Sikorskiego. O terminie planowanych przerw w dostawie wody będziemy informować na bieżąco w miarę postępu robót.

Za utrudnienia przepraszamy!

Klub Muzyczny BWA Galerii Sanockiej

zaprasza na cykliczne spotkania z muzyką:
Jazz, Blues, Rock i nie tylko...

Pierwsze spotkanie 8.10 (sobota), godz. 17.00
(kolejne co dwa tygodnie)

BWA Galeria Sanocka
ul. Rynek 14, tel. 13 46 360 30

Jednorazowa opłata – 30 zł

Uwaga!

Stuchamy tylko dobrej muzyki!!!

Szymona Jakubowskiego gawędy o przeszłości

Jak dawniej szablą spory rozwiązywano

W czasach I Rzeczypospolitej w sytuacjach spornych nader często dochodziło do siłowych rozwiązań. Osobiste urazy czy konflikty załatwiano w honorowy – według ówczesnego przekonania – sposób. Pojedynkami. Niejeden zakończył się tragicznie. Dotyczyło to także szlachciców z dzisiejszego Podkarpacia. Głośno było chociażby o śmierci chorążego sanockiego Józefa Jeleca czy starosty jasielskiego Adam Tarły.

24 kwietnia 1713 roku w czasie suto zakrapianego przyjęcia na rzeszowskim zamku, z rąk gospodarza – księcia Jerzego Ignacego Lubomirskiego – zginął gośczący tu chorąży sanocki Józef Jelec. Jerzy Ignacy Lubomirski był jednym z najbardziej znanych, ale i kontrowersyjnych arystokratów. W 1706 roku 19-letni zaledwie książę odziedziczył rodowe włości, których stolicą niejako był Rzeszów. Rzeczpospolita wtedy przeżywała ciężki okres. Trwały walki wewnętrzne o koronę królewską. Kraj podzielony był na zwolenników Stanisława Leszczyńskiego i Augusta II zwanego Mocnym. Sam Lubomirski lawirował między zwalczającymi się frakcjami, czekając na rozwój wypadków. Wreszcie opowiedział się za Augustem, ale nie talenta wojskowe i dzielność w walce sprawiły, że stało się o nim głośno, lecz zwykłe rozbójnictwo. Jak pisał ponad dwa wieki później Julian Nieć w wydanej w 1938 roku książce „Rzeszowskie za Sasów” książę „z wodza stał się lupieżcą, z żołnierza często rozbójnikiem. Siedzibę rzeszowską obrał jako kwaterę swych oddziałów – tu też ścigały prócz żołnierzy i kupy hultajstwa”.

Późniejsza ofiara tragicznego przyjęcia na rzeszowskim zamku – Józef Jelec – był z kolei chorążym sanockim, wywodził się z zamożnego, wpływowego rodu szlacheckiego, posiadającego m.in. dobra w Dobromilu, Bykowie, Sanoczanach i Pleszowicach. Jego brat Antoni, piastował funkcję podczaszego przemyskiego, był generałem wojsk koronnych i ważną osobą na dworze królewskim. Józef – jak pisał Julian Nieć – „nosił się butnie, zbrojny w fawor braci szlacheckiej, dumny z niepośledniego znaczenia w Rzeczypospolitej jedyne go brata Antoniego”.

Tragiczne przyjęcie

Feralnego dnia na rzeszowskim zamku gościła śmietanka ówczesnego życia towarzyskiego i politycznego. Józef Jelec zjawiał się w Rzeszowie najprawdopodobniej w związku ze swoimi sprawami finansowymi, jego rodzina domagała się bowiem zapłaty 6 tysięcy złotych od miejscowego Żyda Szacela, sądził się także z samym księciem, od którego domagał się zwrotu kwoty 48 tysięcy złotych w ramach rozliczeń z jego nieżyjącym już ojcem Hieronimem.

W pewnej chwili doszło do pięciopięci między księciem a sanockim chorążym. Gospodarz poczuł się dotknięty jakimś przytykiem lub obrazą ze strony gościa. Spór miał być rozstrzygnięty za pomocą szabli. Jak dzień później pisał książę w liście do swego mentora i opiekuna hetmana Adama Sieniawskiego: „Wyszedłszy z nim na wolny plac, w pierwszym do siebie się porwaniu otrzymał ode mnie taki szwank, od którego upadłszy, więcej nie powstał”.

Tragedię uznano powszechnie za zabójstwo. Zgodnie z zapisami sejmowej konstytucji



Jerzy Ignacy Lubomirski

z 1598 roku sam pojedynek nie był uważany za zbrodnię, ale jego skutki już tak. Nad księciem zebrały się czarne chmury, rodzina zabitego – zwłaszcza brat i wdowa – domagała się głowy Lubomirskiego.

Sanocka wieża

Sądowe utarczki trwały przez szereg lat, ocierając się m.in. o sąd grodzki w Przemysłu, zjazd posłów województwa ruskiego i trybunał w Lublinie. Sprawa wzbudzała emocje, bo jak pisał Nieć: „Gospodarz zabił gościa; młodzieniec, używający już i tak nienajlepszej sławy, położył trupem szlachcica, stronnika Sasa, przywódca jego oddziałów zgładził szlachcica, jednego z tych sanoczan i przemyslan, którzy coraz głośniejszy burzyli się na konsystencję w Rzeczypospolitej Sasów i takich obwiesiów, jakich

werbował pod swą chorągiew pan na Rzeszowie”.

Lubomirskiemu zaczął palić się grunt pod nogami, coraz mocniej bał się, że gardłem zapłaci za swój czyn. Szukał wsparcia, gdzie mógł, lękał się zwłaszcza, że i sam król wyraźnie zabójstwem był poirytowany. Lubelski trybunał skazał Lubomirskiego na karę wieży w sanockim zamku, zaczął nawet ją odbywać, ale znow Rzeczpospolitą wstrząsnęły wydarzenia polityczne i konfederacja tarnogrodzka, oznaczająca wewnętrzne walki. Ostatecznie, po upływie dłuższego czasu, emocje wygasły. Adam Jelec, po sześciu latach targów, poszedł wreszcie na ugodę, „byłoby Lubomirski zasiadł w wieży i fundusz jaki uczynił za duszę nieboszczykową”.

Książę przyjął z pokorą karę wieży w sanockim zamku i finansowe zadośćuczynienie. Inna sprawa, że owa kara

wieży – która doczekała się wykonania dopiero w latach 1721-22 – wyglądała dość niezwykle. Odwiedzany był przez rodzinę i znajomych, sam bywał w Rzeszowie, kiedy tylko chciał. W ramach ekspiacji (oczyszczenia) ufundował klasztor w Rozwadowie, gdzie zamierzał spocząć. Po śmierci Augusta II zamarzyło mu się nawet zostać... królem Polski.

Pojedynek w Warszawie

Przypadek Lubomirskiego i Jelca nie był jedynym tego typu w ówczesnej Rzeczypospolitej, gdy górę nad rozsądkiem brały emocje, zaś spory rozstrzygano zbrojnie. Takich zdarzeń było więcej, także związanych z osobami z Podkarpacia. Warto przypomnieć jeden z nich, o ponad 30 lat późniejszy, ale związany ze szlachcicem z naszego regionu.

16 marca 1744 roku na ubitej ziemi podwarszawskiego wówczas Marymontu doszło do pojedynku starosty jasielskiego Adama Tarły z bratem późniejszego – i ostatniego jak się okazało – króla Polski Kazimierzem Poniatowskim. Tarło padł trafiony ostrzem szabli. Według pogłosek śmiertelny cios zadał jednak nie przeciwnik, lecz jego kompan.

Adam Tarło, wywodzący się ze starożytnego rodu herbu Topór, to jedna z barwniejszych postaci ziemi podkarpackiej. Urodził się w 1713 roku, był synem Stanisława – kuchmistrza koronnego. Ponoć wyróżniał się intelektem, dobrocią i zamiłowaniem do wojska. Już w wieku 21 lat został rotmistrzem pancernym.

Ówczesna Rzeczpospolita targana była wewnętrznymi konfliktami. W 1733 roku, po śmierci Augusta II Mocnego, wybuchła wojna domowa między stronnikami Stanisława Leszczyńskiego a zwolennikami Augusta III. Obydwaj, na konkurencyjnych sejmach elekcyjnych, zostali wybrani królami.

Adam Tarło poparł Leszczyńskiego i stanął na czele wspierającej go konfederacji (zawiązanej 5 listopada 1734 w Jasle, ale zwanej dzikowską od miejsca ogłoszenia). Ostatecznie po wyniszczających walkach, konfederaci przegrali wojnę ze stronnikami Augusta wspieranymi przez Saksonię i Rosję.

Adam Tarło trzy lata spędził u boku Leszczyńskiego w Lotaryngii, której ten został władcą po przegranej walce o polski tron. W 1741 roku zdecydował się jednak na powrót, otrzymując przebaczenie i zwrot dotychczasowych urzędów. Zdecydowanie jednak stał po stronie politycznej opozycji, zaciekle walczącej o wpływy z obozem Czartoryskich, potocznie zwanym „Familią”.

Polityczne gierki i prowokacje doprowadziły – jak się później miało okazać – do tragedii. Tarło popadł w ostry konflikt z człowiekiem „Famili”, podkomorzym nadwornym koronnym Kazimierzem Poniatowskim. W grę wchodziły tu zdaje się nie tylko spory polityczne, ale i prywatne. Ponoć poszło o nielegalną adopcję ukochanej starosty jasielskiego – Anny Lubomirskiej. Oba panowie postanowili sprawę rozstrzygnąć w pojedynku.

Pierwszy pojedynek zakończył się zwycięstwem Tarły, gdy ten zabił konia pod Poniatowskim, który poddał się. Przegrany, za namową matki, wkrótce jednak zażądał ponownej walki. Z relacji wynika, że przewaga była po stronie starosty. W pewnej chwili z tłumu zwolenników „Famili” miał wybiec saski major i sługa Czartoryskich Korff śmiertelnie raniąc Tarłę. Sprawa wywołała ogromne oburzenie wśród szlachty i omal nie skończyła się kolejną wojną domową. Pojedynek został uwieczniony na obrazie słynnego malarza Maksymiliana Gierymskiego „Pojedynek Tarły z Poniatowskim”.



Sprawą śmierci chorążego sanockiego interesował się sam król August II Mocny



sj Domniemany portret Adama Tarły

Z kalendarium podkarpackiej historii

23 września
–
29 września

Urodzili się

25.09.1853

W Sanoku urodził się Josef Herzig, wybitny austriacki chemik, profesor uniwersytetu wiedeńskiego, członek Akademii Nauk w Wiedniu, przyjaciel z lat dzieciństwa Zygmunta Freuda. W 1898 wraz z Hansem Meyerem opracował metodę ilościowego oznaczania zawartości azotu w związkach organicznych, w których występują grupy metylowe związane z atomem azotu tzw. metodę Herzig-Meyer-Reaktion.

27.09.1904

Urodził się Aleksander Rybicki, ps. „Korczak”, „Spytek”, „Jacek”, „Dziurdziewicz” muzealnik, kustosz Muzeum Ziemi Sanockiej, twórca i pierwszy dyrektor Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Walczył w kampanii wrześniowej (był podwładnym mjr. Henryka Dobrzańskiego, późniejszego „Hubala”), działał w Armii Krajowej, był kurierem podziemnym i organizatorem przerzutów ludzi do Rumunii. Po wojnie więziony w stalinowskich łagrach. Zmarł w Sanoku 14 października 1983 roku.

Zmarli

25.09.1922

W Sanoku zmarł Mieczysław Jan Strzelbicki, urzędnik administracji austro-węgierskiej, m.in. starosta Kamionki Strumiłowskiej i Nowego Sącza. Po przejściu na emeryturę w 1918 roku zamieszkał we dworze w Dąbrówce Polskiej. Jeden z jego synów – Marian został zamordowany w Katyniu.

25.09.1976

W wieku 76 lat zmarł urodzony w Sanoku Adam Joachim Vetulani wybitny historyk prawa, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej, kampanii wrześniowej i kampanii francuskiej 1940, po której został internowany w Szwajcarii. Po wojnie mimo atrakcyjnych ofert pracy na uczelniach zagranicznych powrócił do kraju. Zajmował się m.in. historią prawa kościelnego i historią średniowiecznego prawa polskiego.

27.09.1944

W Niemczech w oflagu VI B Dössel, zginął pochodzący z Sanoka major Stanisław Biega, weteran walk I wojny światowej, kawaler Orderu Virtuti Militari, w 1918 współorganizator pociągu pancernego „Śmiały” ruszającego na odsiecz obrońcom Lwowa. Poniósł śmierć w wyniku omyłkowego nalotu alianckiego na obóz wraz z prawie 200 innymi jeńcami.

Wydarzyło się

23.09.1920

Bitwa pod Kuźnicą Białostocką z udziałem 2 Pułku Strzelców Podhalańskich, którego garnizonem kilka miesięcy później stanie się Sanok. Bitwa była elementem operacji zakończonej zdobyciem Grodna.

24.09.1944

Wojska hitlerowskie wycofują się z Komańczy.

28.09.1944

Pierwszym powojennym starostą powiatu sanockiego zostaje Andrzej Szczudlik, działacz Polskiej Partii Socjalistycznej. Stanowisko piastował do jesieni 1948, gdy został odwołany na skutek nacisków ze strony nieprzychylnych mu działaczy PPR.

29.09.1980

13 pracowników Sanockiej Fabryki Autobusów powołało do życia Komitet Założycielski Niezależnych Związków Zawodowych, który dał początek zakładowym strukturom NSZZ „Solidarność”.

(sj)

Autor jest dziennikarzem, regionalistą. Wydaje czasopismo „Podkarpacka Historia” i portal www.odkarpackahistoria.pl, publikuje książki o tematyce historycznej.
Kontakt: jakubowski@interia.pl. **Fotografie:** archiwum

Polska Hokej Liga

Harila bohaterem STS-u

MARMA CIARKO STS SANOK – ZAGŁĘBIE SOSNOWIEC 2:1 (1:1, 0:0, 1:0)
Bramki: Harila 2 (15, 52) – Kotlorz (12)

STS: Salama – Karlsson, Valtola; Filipek, Lahtinen, Ahoniemi – Bilas, Łysenko; Heikkinen, Tamminen, Pawlenko – Florczak, Höglund; Mocarski, Mäkelä, Harila – Rapala, Dobosz, Ginda, Miccoli.

Pierwszy mecz przed własną publicznością z planowym kompletem punktów, choć łatwiej nie było. Lepiej rozpoczęli goście, obejmując prowadzenie, ale potem losy pojedynku odwrócił Sebastian Harila, którego dwa gole zdecydowały o zwycięstwie STS-u.



Mecz z Zagłębiem był bardzo zacięty, ale w końcówce drużyna STS-u zdołała strzelić zwycięskiego gola

Na początku nasi zawodnicy mieli wyraźne problemy ze skutecznością, marnując kilka okazji bramkowych. Najlepszej nie wykorzystał Sami Tamminen. Dla odmiany Zagłębie zdobyło gola „z niczego”, bo Michał Kotlorz zaskoczył Dominika Salamę klasycznym strzałem od „zakrystii”. Radość gości nie trwała długo – już chwilę później wyrównał Harila, podczas gry w przewadze skutecznie dobijając uderzenie Władysława Łysenki.

W drugiej tercji nieco lepiej prezentowali się sosnowiczanie. Drużyna gości nie potrafiła jednak wykorzystać kar w naszym zespole, a najlepsze okazje mieli Dominik Nahunko i Damian Piotrowicz. Równie dobrze, jak 1:1, mogło być 2:0,

bo za faul na wychodzącym na czystą pozycję Niko Ahoniemim sędzia podyktował rzut karny. Jego wykonania podjął się sam poszkodowany, niestety – bez oczekiwanego skutku.

Ostatnie 20 min przyniosło lekką przewagę naszych hokeistów, którą w 52. min wykorzystali. Po dalekim strzale Łysenki „guma” zatrzepotała w siatce, jednak okazało się, że lot krążka zmienił Harila, co zmyliło bramkarza rywali. W końcówce meczu Zagłębie szukało gola na wagę remisu i był oczywiście manewr z wprowadzeniem dodatkowego zawodnika za bramkarza. Na szczęście Salama broniał czujnie, rehabilitując się za spóźnioną interwencją przy straconym голу.

Pięć minut, które wstrząsnęły Tychami

GKS TYCHY – MARMA CIARKO STS SANOK 4:5 (0:1, 3:0, 1:4)
Bramki: Szturc 2 (26, 28), Komorski (31), Bukowski (52) – Ahoniemi (8), Pawlenko (43), Harila (47), Karlsson (47), Heikkinen (48).

STS: Salama – Karlsson, Valtola; Filipek, Lahtinen, Ahoniemi – Bilas, Łysenko; Heikkinen, Tamminen, Pawlenko – Florczak, Höglund; Mocarski, Mäkelä, Harila – Rapala; Dobosz, Miccoli.

Epickie zwycięstwo w Tychach, gdzie STS przegrywał już 1:3, by na początku ostatniej tercji odwrócić losy meczu, strzelając... 4 gole w odstępie niespełna 5 minut! Po takiej nawałnicy nie tylko rywale, ale i ich kibice, nie wiedzieli, co się dzieje.



STS sprawił niespodziankę w Tychach, pokonując miejscowy GKS

Pojedynek rozpoczął się po myśli naszej drużyny, która w pierwszej tercji objęła prowadzenie. Sytuację sam na sam z bramkarzem wykorzystał Niko Ahoniemi. Jednak po zmianie stron gospodarze z nawiązką odrobili straty. Pierwsze

dwa gole zdobył Roman Szturc, popisując się efektywnymi uderzeniami. A gdy w 31. min kolejną bramkę dla GKS-u zdobył Filip Komorski – ładny strzał w okienko, wydawało się, że mistrzowie kraju sprzed dwóch lat mają mecz pod kontrolą.

Nic bardziej mylnego. Na ostatnią tercję hokeiści STS-u wyszli zmotywowani i „ruszyło tornado”. Sygnał do odrabiania strat dał Aleksandr Pawlenko, zaskakującym strzałem w róg zdobywając kontaktową bramkę. A chwilę później nastąpiła eksplozja, bo chyba tylko tak można nazwać zdobycie 3 goli w niewiele ponad... minutę! Najpierw Sebastian Harila dobił strzał Konrada Filipka, potem Jere Karlsson omal nie urwał siatki, wreszcie Ville Heikkinen trafił strzałem bez przyjęcia.

Przez chwilę rywale wyglądali jak bokser po nokaucie, ale wkrótce ruszyli do odrabiania strat. Efektem była tylko bramka Jakuba Bukowskiego, który popisał się sprytnym strzałem z ostrego kąta. Trener Miika Elomo mógł triumfować.

W niedzielę STS zagra u siebie z GKS-em Katowice, a we wtorek z Cracovią Kraków. Obydwa mecze o godz. 18.

I Liga/Młodzieżowa Hokej Liga

Niedźwiadki idą utartym szlakiem

Trzeci wyjazdowy weekend z identycznym scenariuszem – 3 punkty w dwóch meczach. Wysoką porażkę z rezerwami Cracovii Kraków drużyna Niedźwiadków powetowała sobie dzień później, po zaciętym pojedynku pokonując Unię Oświęcim.

CRACOVIA KRAKÓW – NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 9:3 (4:0, 3:2, 2:1)
Bramki: Sapehin 3 (4, 13, 37), Lebedzeu 2 (10, 22), Bryzgalau (4), Ischenko (39), Kapa (42), Khyrza (43) – Mazur (35), Burczyk (37), Worwa (47).

Niedźwiadki: Wiszyński (Żrebiec) – Wróbel, Starościak, Łańko, Dulęba, Czopor – Rocki, Niemczyk, Radwański, Mazur, Worwa – Puskarski, B, Koczera, Burczyk, Sudyka, Stabryła – Koziół, M. Koczera, Klimczak, Górniak, Mischyszyn.

Zespół spod Wawelu szybko ustawił sobie mecz: wystarczyła chwila, by padły pierwsze dwa gole, do tego w odstępie zaledwie... 15 sekund, a po niespełna kwadransie było już 4:0. Na początku drugiej tercji Cracovia podwyższyła prowadzenie, potem marnując rzut karny. To chyba wybiło gospodarzy z rytmu, co szybko wykorzystały Niedźwiadki, zmniejszając dystans po trafieniach Jakuba Mazura i Sebastiana Burczyka. Niestety, potem wszystko wróciło do wcześniejszej normy, a na kolejne cztery bramki miejscowych odpowiedział tylko Kacper Worwa, strzelając 3. gola dla gości.



Mecz z Cracovią zakończył się wysoką porażką, którą Niedźwiadki odbiły sobie następnego dnia, pokonując Unię Oświęcim

UNIA OŚWIĘCIM – NIEDŹWIADKI MOSiR SANOK 3:4 (0:2, 1:1, 2:1)
Bramki: Najsarek 2 (24, 42), Piankrat (42) – Dulęba (17), Burczyk (18), Klimczak (32), Górniak (50).

Niedźwiadki: Wiszyński – Wróbel, Starościak, Łańko, Dulęba, Czopor – Rocki, Niemczyk, Radwański, Mazur, Worwa – Puskarski, M. Koczera, Burczyk, Sudyka, Stabryła – Koziół, B. Koczera, Klimczak, Górniak, Mischyszyn.

Pierwsza tercja należała do gości. Wprawdzie najpierw Marcin Dulęba nie wykorzystał karnego, ale po chwili zrehabilitował się trafieniem na 1:0. Minutę później prowadzenie podwyższył Burczyk. Dwubramkowa przewaga utrzymywała się do ostatniej tercji, bo wcześniej na 3:1 trafił Jakub Klimczak. Niestety, w 42. min

gospodarze wyprowadzili dwa ciosy i mecz zaczynał się jakby od nowa. Na szczęście ostatnie słowo należało do drużyny Krzysztofa Żąbkiewicza, a zwycięskiego gola zdobył Karol Górniak. Warto dodać, że wszystkie bramki dla Unii strzelili byli gracze Niedźwiadków – dwa razy trafił Jakub Najsarek, a raz Yahor Piankrat.

Camp Doskonałcy Żaków Młodszych

Zwycięstwo na turnieju w Oświęcimiu

Cykl turniejów Fundacji Rozwoju Hokeja przeniósł się z Sanoka do Oświęcimia, a dwa tygodnie po żakach starszych walczył młodszy rocznik. Tym razem drużyna Niedźwiadków okazała się już najlepsza.



Drużyna Niedźwiadków pewnie wygrała turniej w Oświęcimiu

NIEDŹWIADKI SANOK – PODHALE NOWY TARG 6:3
Bramki: Suhecki 3, Robel, K. Kłodowski, Kusz.

NIEDŹWIADKI SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 3:3
Bramki: K. Kłodowski, Suhecki, Robel.

NIEDŹWIADKI SANOK – UNIA OŚWIĘCIM 10:0
Bramki: Suhecki 3, K. Kłodowski 3, Paszkiewicz 2, Kusz, A. Kłodowski.

NIEDŹWIADKI SANOK – KTH KRYNICA 5:1
Bramki: Suhecki 2, Bator, Myćka, Ciupka.

Zawodnicy Mateusza Kowalskiego rozpoczęli od dość pewnego zwycięstwa nad Podhalem Nowy Targ, potem jednak remisując z Cracovią Kraków. Strata punktów musiała ich mocno rozczłocić, bo kolejne dwa mecze Niedźwiadki wygrały już wysoko, nie dając szans Unii Oświęcim (dwucyfrowka!) i KTH Krynica. Tym samym nasz zespół zapewnił sobie końcowe zwycięstwo.

Skład sanockiej drużyny: Kacper Koczera, Wiktor Wituszyński, Stanisław Robel, Maksym Paszkiewicz, Kacper Suhecki, Kacper Kłodowski, Oskar Bator, Adrian Sawicki, Adam Lisowski, Borys Kusz, Jakub Ciupka, Maksymilian Myćka, Jakub Jelinek, Szczepan Górniak, Borys Nicko, Artur Kłodowski i Maks Czopor.

Oprócz turnieju odbyły się też konsultacje ośrodków szkolenia, a z wszystkich klubów naszego okręgu trenerzy wyselekcjonowali kadre Małopolski i Podkarpacia. Z zespołu Niedźwiadków powołanych zostało aż dziewięciu zawodników – Koczera, Suhecki, Robel, Paszkiewicz, K. Kłodowski, Bator, Myćka, Sawicki i Kusz.

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁĄŻEWICZ**

PIŁKA NOŻNA

Klasa Okręgowa

Specjaliści od gry po przerwie

GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK – ZAMCZYSKO ODRZYKOŃ 4:0 (0:0)

Bramki: Wanat 2 (72, 78), Niemczyk (69), S. Słysz (82).

Ekoball Stal: Krzanowski – S. Słysz, Sobol, Barszczak (80 Gąsior), Mateusz Gawlewicz (80 Mikołaj Gawlewicz) – Wanat, K. Słysz, Domaradzki, Niemczyk (80 Zagórda), Wojdyła – Czorny.

Dość podobne zwycięstwo, jak w dwóch wcześniejszych kolejkach z LKS-em Czeluńca i Markiewicza Krosno, bo stalowcy znów wszystkie gole strzelali po przerwie. Tym razem na pierwszego trzeba było czekać wyjątkowo długo, bo prawie do 70. minuty, ale potem „zeszła lawina” – 4 bramki w niespełna kwadrans!



Rywalę długo się bronili, ale w 69. min Damian Niemczyk otworzył wynik, rozwiązując worek z bramkami

W pierwszej połowie nasi zawodnicy mieli wyraźny problem ze stwarzaniem sytuacji strzeleckich. Była praktycznie jedna, ale za to idealna – w narożniku pola karnego sfaulowany został Maksymilian Wojdyła, jednak próba Rafała Domaradzkiego z 11 metrów padła łupem bramkarza gości.

Mimo przytłaczającej przewagi Ekoballu wynik bezbramkowy utrzymywał się przez większość drugiej części poje-

dyndu i kibice już zaczęli mieć obawy, że obydwaj tej jesieni mecze z Zamczyskami – na inaugurację 2:2 w Mrukowej – będziemy źle wspominać. Na szczęście w 69. min impas stalowców w końcu przełamał Damian Niemczyk, płaskim strzałem z okolic linii „szesnastki” trafiając tuż przy słupku. Po stracie bramki czujna dotąd obrona gości całkowicie się posypała. Ozdobą pojedynku był gol Mateusza Wanata na

2:0 – po uderzeniu zza pola karnego piłka odbiła się od poprzeczki tuż przy spojeniu ze słupkiem, następnie wpadając do siatki. Chwilę później Wanat trafił ponownie, tym razem półgórny, mocnym uderzeniem, które przełamało palce bramkarza rywali. A po kolejnych czterech minutach Szymon Słysz skutecznie dobił strzał Domaradzkiego, pieczętując okazale zwycięstwo drużyny Pawła Załogi.

Turniej Orlików o Puchar Burmistrza Miasta Sanoka Beniaminek najlepszy

Mimo zimna i deszczu zmagania na obiekcie Ekoballu w Bykowcach okazały się bardzo udane, a temperatura rywalizacji rosła z każdym kolejnym meczem. Ostatecznie zwycięstwo odniósł zespół Beniaminka Krosno.



Do rywalizacji przystąpiło dziesięć klubów, które walkę rozpoczęły w dwóch grupach, grając jednocześnie na trzech boiskach. Najlepsze drużyny awansowały do Ligi Mistrzów, a tym nieco słabszym pozostała gra w Lidze Europy. Turniej zakończył się efektownym sukcesem piłkarzy Beniaminka, którym niewiele zabrakło do kompletu wygranych (siedem zwycięstw i jeden remis). W Champions League miejsce 2. zajęły Bieszczady Ustrzyki Dolne, zaś 3. AP JSRR Jarosław. Dużo bardziej zacięta była walka w Lidze Europy, gdzie dwa najlepsze zespoły, czyli CFT-MFK Vranov i Kolejjarz Stróże, miały po 9 punktów. Ostatecznie o 1. miejscu Słowaków zdecydowała wygrana w bezpośrednim pojedynku. Na najniższym stopniu podium uplasował się Kolejjarz Zagórz. Jeżeli chodzi o zawodników Ekoballu, to... okazali się bardzo gościnni.

Klasa A

Znów zwycięstwo 2:1

LKS ZARSZYN – WIKI SANOK 1:2 (0:0)

Bramki: Józefczyk (75) – Lachiewicz (65), D. Pielech (86).
Wiki: Szlachcic – Rajchel, Wityński, Osiniak, Pluskwik – Hryszko, Berling (52 Pelczar), F. Pielech, D. Pielech, Piegdoń (70 Solon) – Lachiewicz (75 Sałaciak).

Trzecie z rzędu zwycięstwo 2:1, najważniejsze jednak, że Wiki wciąż prowadzi z kompletem punktów. Trzeba przyznać, że tym razem ich zdobycie było wyjątkowo trudne – decydująca bramka padła dopiero w końcówce meczu.

Pierwsza połowa nie przyniosła wielu emocji, te zaczęły się dopiero po przerwie. Goście objęli prowadzenie po składnej akcji, dośrodkowaniu z lewej strony i główce wracającego do zespołu Łukasza Lachiewicza. Niestety, 10 min później jednemu z rywali wyszedł tzw. centrostrzał i piłka przelobowała naszego bramkarza. Na szczęście ostatnie słowo należało do zawodników Janusza Sieradzkiego. Na 4 min przed końcem podstawowego czasu gry Dominik Pielech trafił płaskim strzałem z wolnego i punkty pojechały do Sanoka.



Łukasz Lachiewicz strzelił główną gola na 1:0

W niedzielę Wiki zagra u siebie z Górnikiem Strachocina. Początek meczu o godzinie 15.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Lekkie „ochłodzenie”

Po niezłym początku sezonu przyszło lekkie „ochłodzenie” – tym razem większość porażek. Mimo tego było aż pięć zwycięstw, które odnieśli: juniorzy młodsi i obie drużyny trampkarzy Ekoballu, a także ekipy młodzików Akademii Piłkarskiej.

Juniorzy starsi

FKS STAL MIELEC – EKOBALL SANOK 2:0 (0:0)

Juniorzy młodsi

Grupa 2

ZIOMKI RZESZÓW – EKOBALL SANOK 0:5 (0:3)

Bramki: Król 3 (30, 43, 55), Czerwiwiec (19), Masłowski (66).

Grupa 4

PÓGOŃ SOKÓŁ LUBACZÓW – AP SANOK 4:1 (1:1)

Bramka: Kornasiewicz (31).

Trampkarze starsi

JKS SMS JAROSŁAW – EKOBALL SANOK 1:3 (0:3)

Bramki: Firlit (2), Standik (13), Zioło (34).

Trampkarze młodsi

Grupa 1

AP BENIAMINEK KROSNO – AP SANOK 8:3 (5:1)

Bramki: Baraniewicz (17), Dżugan (67), Niecko (76).

AP SANOK – UKS SMS RZESZÓW 0:6 (0:1)

Grupa 3

EKOBALL SANOK – SPARTA LEŻAJSK 4:1 (0:1)

Bramki: Wiejowski 2 (52, 67), Bochnak (69), Rzyman (80+1).

Młodzicy starsi

Grupa 1

AP SANOK – STAL RZESZÓW 3:0 (2:0)

Bramki: Rygiel 2 (4, 9), Szczurzydło (43).

Grupa 3

PERFECT PRZEWORSK – EKOBALL SANOK 2:1 (0:1)

Bramka: Solecki (21).

Młodzicy młodsi

Grupa 1

AP SANOK – APPN MIELEC 3:1 (1:1)

Bramki: Cichecki (9), Małek (42), Winnicki (59).

Grupa 3

EKOBALL SANOK – WRS UNITED RZESZÓW 0:4 (0:1)

SHORT-TRACK

Medale i rekordy

Międzynarodowymi Zawodami „Stez Cup” w słowackim mieście Spišská Nová Ves sezon otworzyła starsza grupa łyżwiarzy UKS-u MOSiR. Medalowe pozycje wywalczyli: Michał Pawłowski, Julia Kogut i Maja Bodnar.

Wyścigi w kategorii „open” przyniosły naszym reprezentantom dwa miejsca na wieloobojowym podium. Wśród mężczyzn 2. miejsce zajął Pawłowski, a w rywalizacji kobiet 3. była debiutująca w short-tracku Bodnar. Wysokie lokaty mieliśmy też w silnie obsadzonej kat. młodziczek. Kogut zajęła 3. pozycję na 1500 m i 4. na 1000 m, natomiast Maja Rocka – 5. na dłuższym dystansie.

– W ciągu dwóch dni rywalizacji każdy zaliczył po siedem startów. W sumie moi wychowankowie aż 14 razy poprawiali rekordy życiowe, a uzyskane wyniki pozwalają optymistycznie patrzeć na nadchodzący sezon – powiedział trener Roman Pawłowski.

Start na Słowacji był ostatnim sprawdzianem przed inauguracją krajowego sezonu. W najbliższy weekend w sanockiej „Arenie” rozegrana zostanie I runda Ogólnopolskich Zawodów Rankingu. Początek wyścigów w sobotę i niedzielę o godz. 9.



Michał Pawłowski

KOLARSTWO

Podia weterana

Dwa dobre starty zaliczył weteran Robert Lorens, zajmując miejsca na podiach podczas wyścigów górskich w Bóbrce i Boguchwale.

Pierwsza z tych miejscowości gościła finał Podkarpackiej Ligi Rowerowej MTB XCO 2022. W kategorii Masters III (powyżej 50 lat) Lorens finiszował jako 3. z czasem 40.08 i stratą tylko 11 sekund do zawodnika z 2. pozycji.

Tydzień później rozegrano XII Wyścig MTB Boguchwała 2022. Nasz cyklista wystartował na krótszej trasie mini. Tym razem w kategorii wiekowej Lorensowi przypadła 2. lokata. Jego czas – 1:18.43.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

SIATKÓWKA

Turniej Juniorów „Płonąca Siatka”

Wyjazdowy sukces TSV

Zmagania w Ostrowcu Świętokrzyskim zakończyły się pewnym zwycięstwem drużyny TSV, która wygrała wszystkie pięć meczów, tracąc w nich tylko jednego seta. Najlepszym zawodnikiem całej imprezy wybrany został Miłosz Wiśniowski.



Zwycięska drużyna juniorów TSV. Od lewej: trener Maciej Wiśniowski, Mikołaj Molczan, Karol Pajęcki, Szymon Krzanowski, Krzysztof Bochenek, Adam Wilusz, Maciej Paduch, Szymon Szeremeta, Anton Sehodin i Miłosz Wiśniowski, poniżej – Błażej Fic.

Mecze grupowe: TSV SANOK – CZARNI RADOM 2:0, TSV SANOK – SERBINÓW BIAŁA PODLASKA 2:0, TSV SANOK – KĘCZANIN KĘTY 2:1
Półfinał: TSV SANOK – AOZ RZESZÓW 2:0
Finał: TSV SANOK – SMS GUMP OSTROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI 2:0

Rozgrywki grupowe nasi siatkarze rozpoczęli od pokonania Czarnych Radom, potem odprawiając jeszcze Serbinów Biała Podlaska i Kęczanina Kęty. Tych ostatnich rywali po tie-breaku, co jednak nie miało znaczenia dla układu tabeli, bo wygrywając pierwszą partię ekipa TSV zapewniła sobie awans z 1. miejsca. W półfinale było pewne zwycięstwo nad AOZ Rzeszów, natomiast w decydującym pojedynku – po bardziej zaciętej walce – nad miejscową drużyną o nazwie Gump.

Najcieższą przeprawę mieliśmy w pierwszym meczu turnieju, być może dlatego, że graliśmy po dalekiej podróży. Dość zacięty był także finał, ostatecznie jednak moi zawodnicy okazali się lepsi od gospodarzy. Jedyny stracony set był wynikiem tego, że po zapewnieniu sobie 1. lokaty w grupie wpuściliśmy na parkiet młodszych zawodników, z roczników 2006 i 2007, co zdołali wykorzystać rywale. Jestem zadowolony z postawy drużyny, która robi wyraźne postępy – powiedział Maciej Wiśniowski, trener TSV, a zarazem ojciec Miłosa, któremu przypadł tytuł MVP turnieju. Natomiast najlepszym zawodnikiem w naszym zespole wybrany został Szymon Krzanowski.

Turniej Młodzików o Puchar Prezesa TSV

Najlepsi we własnej hali

Zwycięstwo mieliśmy nie tylko na wyjeździe, ale i u siebie, bo młodszy koledzy juniorów okazali się najlepsi w Zespole Szkół nr 3. Dla naszych graczy były trzy wyróżnienia indywidualne, a najlepszym zawodnikiem wybrany został Tomasz Tabisz.

Do walki przystąpiło cztery zespoły, więc grano systemem „każdy z każdym”. Gospodarze (trener – Wiesław Semeniuk) okazali się zdecydowanie najlepszy, kończąc walkę z kompletem punktów i bez straty seta. Miejsce 2. zajął Wisłok Strzyżów, a 3. UKS Dębowiec.

Obok Tabisza (MVP turnieju) w naszym zespole nagrody otrzymali też Mikołaj Lorenc (najlepszy atakujący) i Kamil Wołoszyn (libero). Pozostałe

wyróżnienia: rozgrywający – Wojciech Charzewski (Wisłok), przyjmujący – Filip Czechowicz (UKS), blokujący – Filip Stefanik (MOS-AOZ Rzeszów).

Skład drużyny TSV: Gabriel Bańkowski, Tomasz Tabisz, Mikołaj Lorenc, Albert Janusz, Jan Mandzelowski, Kamil Wołoszyn i Mateusz Wiśniowski (libero) oraz Maciej Wojciechowski, Antoni Konieczny, Przemysław Kotowicz, Szymon Nowakowski i Daniil Halchenko.



Młodzicy TSV pewnie wygrali turniej na własnym parkiecie

UKS DĘBOWIEC – TSV SANOK 0:2
MOS-AOZ RZESZÓW – WISŁOK STRZYŻÓW 0:2
TSV SANOK – WISŁOK STRZYŻÓW 2:0
UKS DĘBOWIEC – MOS AOZ RZESZÓW 2:0
MOS-AOZ RZESZÓW – TSV SANOK 0:2
WISŁOK STRZYŻÓW – UKS DĘBOWIEC 2:0

Puchar Burmistrza Miasta Sanoka Juniorek Młodszych Pod dyktando Słowaczek

Zawody w Szkole Podstawowej nr 9 zakończyły się zwycięstwem Jedyńki Tarnów. Sanoczanka zajęła 3. pozycję.

Siatkarki z Tarnowa okazały się zdecydowanie najlepsze – komplet zwycięstw bez straty seta. Najcieższą przeprawę Jedyńka miała w kończącym turniej spotkaniu ze słowacką Elbą Presov, które okazało się zarazem finałem turnieju. Na najniższym stopniu podium uplasowała się Sanoczanka (trener – Ryszard Karaczkowski), o czym zdecydowało zwycięstwo nad zespołem z Gorlic.

Wyróżnienia dla najlepszych: zawodniczka – Natalia Kamińska, atakująca – Zuzana

na Rzepka, zagrywająca – Milena Kawula (wszystkie z Jedyńki), rozgrywająca – Nina Pullmannova, blokująca – Sofia Bombarowa (obie z Elby), libero – Roberta Psierbowicz (Sanoczanka), przyjmująca – Emilia Liszka (Volley).

Sanoczanka zagrała w składzie: Wiktoria Pelc, Wiktoria Sabramowicz, Nikola Pelc, Oliwia Tomkowicz, Milena Sybik, Hanna Szala, Aleksandra Potocka, Oliwia Olejko, Julia Ryniak, Aleksandra Przyboś i Roberta Pasierbowicz (libero).

LEKKOATLETYKA

4. Mityng Kwalifikacyjny POZLA

Dziewięć medalowych lokat Komunalnych

Start w Stalowej Woli był udany dla zawodniczek Komunalnych, które zajęły dziewięć medalowych lokat. W każdej z trzech kategorii wiekowych mieliśmy po jednym zwycięstwie, które odniosły: Izabela Sawicka, Urszula Sobolak i Julia Krzanowska.

Wychowankom Ryszarda Długosza i Zygmunta Futymy najwięcej miejsc na podiach przyniosła rywalizacja młodziczek. Podwójne „pułda” miały tak w wieloskoku – 1. Sawicka z wynikiem 10,06 m, a 3. Sofia Bila-Hrosenko; 9,70 (kolejne pozycje – Łucja Mrugała i Kamila Wolan), jak i rzucie dyskiem – 2. Maja Wojtanowska (30,71 m), 3. Antonina Dorotniak (28,95). Ponadto w wyścigu 4x100 m miejsce 3. zajęła sztafeta w składzie: Krzanowska, Mrugała, Martyna Ostrowska i Sawicka. Czas zawodniczek – 53,36.

W kobiecej rywalizacji „open” Sobolak wygrała bieg na 300 m przez płotki, finiszując z czasem 50,59 (ponadto 5. Oliwia Dobosz). W skoku w dal 2. była Sawicka z odległością 5,04 m (5. Mrugała, 7. Wolan), a w skoku wzwyż – 3. Bila-Hrosenko z wynikiem 1,45 m (4. ex aequo Maja Wojtanowska i Oliwia Radwańska,



Izabela Sawicka w akcji

7. Dobosz). Ponadto w biegu na 100 m miejsce 7. przypadło Ostrowskiej.

Dwie lekkoatletki Komunalnych startowały również w kat. juniorek młodszych. Krzanowska okazała się najlepsza w rzucie oszczepem, posyłając go na odległość 37,78 m. Natomiast w pchnięciu kulą tuż za podium sklasyfikowano Antoninę Dorotniak.

Lekkoatletyczne Nadzieje Olimpijskie

Jedno miejsce w dziesiątce

Także i te zawody rozegrano w Stalowej Woli, gdzie wśród ponad 350 dzieci z kat. U-12, rywalizujących w dwuboju, zaprezentowała się spora grupa naszych reprezentantów. Jedyne miejsce w dziesiątce zajął Gabriel Bury.

Młodzi adepci lekkoatletyki mogli wybrać bieg na 60 lub 300 m oraz dodać do tego konkurencję techniczną – skok w dal, wzwyż lub rzut piłeczką palantową. W stawce ponad 160 chłopców świetnie wypadł Bury, któremu wyniki na 60 m (9,19) i skoku w dal (3,77) dały 5. miejsce. Wysoko uplasował się też Mikołaj Mrugała – 14. pozycja. Startowali jeszcze Bartosz Łożański i Maksymilian Myćka (miejsca w czwartej dziesiątce).

Licznieszą obsadę mieliśmy wśród blisko 200 dziewcząt. Miejsca w drugiej dziesiątce wywalczyły: 14. Patrycja Śliwka, 17. Urszula Bakuta, 18. Maja Wilk i 19. Julia Kołodziejczyk (wszystkie biegały na 60 m i skakały w dal). Startowały również: Magdalena Oleniacz, Anna Warchoł, Karina Pelczarska, Bianka Bluj, Maria Warchałowska, Roksana Stabryła, Kaja Łuczka, Sandra Pilch, Pola Zyc, Lena Tokarska, Kornelia Solon, Maja Kot, Jagoda Mielecka, Oliwia Bąk i Milena Janusz.

Przemyska Dycha

Trójka na trasie

Z trójki sanoczan najlepiej poszło Markowi Nowosielskiemu, który zajął 3. miejsce w kat. M60. Startowali także Bożena Wojnar i Krzysztof Bułdak.

Nowosielski finiszował z czasem 46,24, co dało mu lokatę na najniższym stopniu podium „sześćdziesiątki”. Wojnar (SanOK Biega/3PBOT) zamknęła czołową dziesiątkę kat. K40. Natomiast

Bułdak był 13. w M40. Oczywiście ten ostatni pobiegł najszybciej z naszej trójki, z wynikiem 39,07 – rekord życiowy – zajmując 52. miejsce open w stawce ponad 500 startujących.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ



Siatkarki Sanoczanki (po lewej) zakończyły turniej na 3. miejscu

SANOCZANKA SANOK – JEDYNKA TARNÓW 0:2
VOLLEY GORLICE – ELBA PREŠOV 0:2
SANOCZANKA SANOK – ELBA PREŠOV 1:2
JEDYNKA TARNÓW – VOLLEY GORLICE 2:0
SANOCZANKA SANOK – VOLLEY GORLICE 2:1
ELBA PREŠOV – JEDYNKA TARNÓW 0:2

WROTKARSTWO

Udany finał w Tomaszowie

Na torze ulicznym w Tomaszowie Lubelskim rozegrano finałowe zawody Pucharu Polski. Rolkarzom Sprintu przypadło kilkanaście medali. Złote krążki zdobyli Maks Rabicki, Laura Bluj i Natalia Łożańska.

Objawieniem zawodów był Rabicki, zwycięzca wyścigów kategorii junior F na 100, 200 i 500 m. Na wszystkich dystansach 2. miejsce zajmował Szymon Myćka. Komplet wygranych miała też Łożańska, w kat. „open” 1. na 100 i 500 m oraz 5000 m na eliminacje. W tym ostatnim wyścigu 3. miejsce przypadło Pauli Dorskowskiej. Natomiast L. Bluj błysnęła w kat. junior D1, wygrywając na 100 m i 2000 m na eliminacje (na 500 m była 4. przez upadek). Na podium stały również kadetka Lena Wisłocka – 3. na 100 i 500 m, oraz młodziczka Bianka Bluj – 3. na 500 m i 3 km na eliminacje.

W klasyfikacjach łącznych PP zawodnicy Sprintu mieli trzy medalowe lokaty w kat. wiekowych. Miejsce 1. zajął Rabicki, 2. była L. Bluj, a 3. Łożańska.



Wrotkarze Sprintu udanie zakończyli sezon startów w zawodach Pucharu Polski

Pozostałe lokaty wrotkarzy Sprintu w czołowych dziesiątkach finałowych zawodów:
Kat. open: Paula Dorskowska – 4. na 100 m, Magdalena Pawlikowska – 4. na 500 m oraz 5. na 100 m i 5000 m na eliminacje. **Kadetki:** Lena Wisłocka – 4. na 5000 m na eliminacje, Aleksandra Górecka – 7. na 500 m oraz 8. na 100 m i 5000 m na eliminacje. **Młodziczki:** Bianka Bluj – 5. na 100 m; dalsze lokaty – Dagmara Strzyżowska, Maja Habrat i Aleksandra Tymoczko. **Młodzicy:** Bartosz Łożański – m.in. 9. na 500 m i 10. na 3000 m na eliminacje. **Junior D1:** Laura Bluj – 4. na 500 m, Lena Strzyżowska – 4. na 100 m oraz 7. na 500 m i 2 km na eliminacje, Martyna Nestorowicz – 5. na 500 m oraz 7. na 100 i 200 m; Bartosz Pawlikowski – 4. na 500 m i 2000 m na eliminacje oraz 5. na 100 m, Antoni Pawlik (debiutant) – 4. na 100 m oraz 5. na 500 m i 500 m na eliminacje,

BILARD

Skóra wygrał do zera

Trzecia kolejka rozgrywek SCB Ligi Amatorskiej była dość podobna do drugiej, bo znów dominowały dość jednostronne potyczki. Choć w pozostałych meczach mieliśmy naprawdę zacietą walkę.

Znów było jedno starcie z podziałem punktów, a Robert Keck okazał się minimalnie lepszy od Marcina Piotrowskiego. Natomiast po 7:5 wygrywał Jakub Biłas, Wojciech Stawarczyk i Paweł Kocan. Dla odmiany

ny punkty dość gładko zaskiepowali: Marcin Dzik, Grzegorz Rozel, Grzegorz Jarocki, Michał Florian, Krzysztof Kadubiec i Tomasz Skóra. Ten ostatni jako jedyny odniósł zwycięstwo bez straty frejma.

Marcin Dzik – Łukasz Szymd 7:3
Grzegorz Rozel – Bartłomiej Długosz 7:1
Robert Keck – Marcin Piotrowski 7:6
Jarosław Dziejdzic – Jakub Biłas 5:7
Wojciech Stawarczyk – Marcin Lubieniecki 7:5
Grzegorz Jarocki – Zbigniew Reś 7:1
Michał Florian – Maciej Bodziak 7:1
Tomasz Skóra – Beniamin Wilk 7:0
Paweł Kocan – Marek Rogos 7:5
Krzysztof Kadubiec – Zbigniew Gilarski 7:2



Tomasz Skóra jako jedyny odniósł zwycięstwo bez straty frejma

Kolumnę opracował: **BARTOSZ BŁAŻEWICZ**

PODNOŚCENIE CIĘŻARÓW

Tytuł dla sztangisty Gryfu

Sztangiści Gryfu wznawili starty, a ich pierwszym występem po wakacjach były Mistrzostwa Podkarpacia Seniorów w Sędziszowie Małopolskim. Rywalizację prowadzoną systemem punktowym wygrał Hubert Przybylski.

W kat. do 89 kg Przybylski użył 115 kg w rwaniu i 132 kg w podrzucie. Wyniki te dały mu 1. miejsce w klasyfikacji Sinclaira, przed dwoma Ukraińcami, którzy reprezentują inne kluby z Podkarpacia. W dziesiątce

uplasowało się jeszcze dwóch ciężarowców Gryfu – 6. był Maciej Sachajdak, a 7. Seweryn Przybylski. Startowali także: Filip Galant, Krzysztof Chorążak, Krystian Rycyk, Kacper Piech i Natasza Krawczyk.

ŻEGLARSTWO

Sawicki znów drugi

Na Zalewie Solińskim rozegrano IV eliminacje Ligi Bieszczadzkiej. Wynik z finału Pucharu Soliny powtórzył Marek Sawicki, znów zajmując 2. miejsce w klasie T3.

Tym razem regaty składały się z dziewięciu wyścigów. Zawodnik Naftowca aż siedem, kończył w czołowej trójce, raz nawet odnosząc zwycięstwo. Ostatecznie wyniki te dały

Sawickiemu 2. pozycję, za bezkonkurencyjnym Michałem Malinowskim z Polańczyka. Natomiast 6. był wracający do regatowej rywalizacji Jerzy Kusiak (niezrzeszony).

TENIS STOŁOWY

Powtórka z rozrywki

Paweł Motyka wygrał kolejny turniej Sanockiej Ligi Sokola i jest coraz bliżej podium w klasyfikacji łącznej.

To był kolejny popis Motyki, czyli komplet zwycięstw bez straty seta. Kolejne dwa miejsca zajęli Bogdan Szałankiewicz (jedna porażka) i Bolesław Bartkowski (dwie). Ten ostatni nadal jest liderem (180 pkt) z dość wyraźną przewagą. Miej-

sce 2. zajmuje Szałankiewicz (144), a 3. Janusz Stępkowski (121), do którego Motyka traci już tylko 3 „oczka”.
 Ranking deblowy: 1. Motyka (23 wygrane i 6 porażek), 2. Szałankiewicz (16:9), 3. Daniel Kozioł (22:19).

WĘDKARSTWO

Extreme Carp Competition

Blisko 200 karpia przez tydzień łowienia

Międzynarodowe zawody karpiove, których współorganizatorem było sanockie Koło nr 3, przez tydzień toczyły się na Zalewie Solińskim. Do rywalizacji przystąpiło 60 trzyosobowych drużyn, a ostatecznie najlepszy okazał się węgierski zespół M.Baits Vidra Team.

Walka o końcowy triumf rozegrała się pomiędzy dwoma zespołami, które resztę stawki zostawiły daleko w tyle. Zwycięstwo odnieśli Węgrzy, łowiąc w okolicach Werlasu karpie o łącznej wadze ponad 176 kg. Były to 22 ryby, w tym największa sztuka całych zawodów – okaz na 17,4 kg. Miejsce 2. zajęła stacjonująca w Olchowcu ekipa o nazwie Bait – Zone i Przyjaciele – 17 karpia o łącznej masie

Niestety, wśród tych, które zakończyły zmagania bez ryby, był też zespół „Trójki”, występujący pod nazwą Team Sosenki.

– Wyniki zawodów przeszły nasze oczekiwania. Zakładaliśmy, że zapunktuje może z 15 drużyn, tymczasem rezultaty okazały się znacznie lepsze. Szkoda tylko, że nie udało się złowić karpia 20-kilogramowego, choć pewnie i taki był na wędce, bo sporo dużych ryb się



Zwycięska drużyna Węgrów wraz z Marcinem Górnikiem (drugi z prawej), prezesem Koła nr 3 i głównym pomysłodawcą zawodów

blisko 160 kg (największa – ponad 16 kg). Zespół z najniższego stopnia podium, czyli Pat i Mat Team, łowiący w Jaworze, miał już wyraźną stratę – ok. 90 kg (14 ryb, największa – 12,77 kg). Łącznie w ciągu trwających tydzień zawodów złowiono 187 karpia. Z 60 startujących zespołów punktowało 38.

zrywało. Uczestnikom bardzo spodobała się ekstremalna rywalizacja na „bieszczadzkim morzu”, więc nasza impreza będzie miała kontynuację. Druga edycja już w przyszłym roku – powiedział Marcin Górnik, prezes Koła nr 3, a zarazem główny pomysłodawca Extreme Carp Competition.

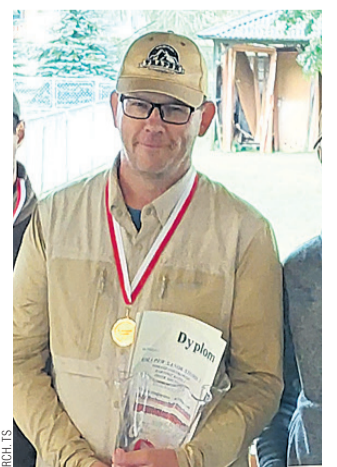
Gruntowe Mistrzostwa Koła nr 2

Wygrana dała zwycięstwo

Ostatnie w tym sezonie zawody „Dwójki” wygrał Piotr Sołtysik, pieczętując zwycięstwo w całorocznej klasyfikacji Pucharu Prezesa.

Podczas rywalizacji na stawach w Hłomczy deszczowa pogoda nie rozpieszczała wędkarzy, ale brania nie były najgorsze. Złowiono kilka karpia, trafił się też leszcz na ponad pół metra. Sołtysik odniósł pewne zwycięstwo, wyciągając ponad 4 kg ryb. Miejsce 2. zajął Łukasz Puchała (ponad 1,6 kg), a na 3. sklasyfikowani zostali ex aequo Damian Gibczyński i Maciej Łukacz (po 1,22 kg).

Klasyfikację roczną w Kole nr 2 Sołtysik wygrał z dorobkiem 73 pkt, nieznacznie wyprzedzając Gibczyńskiego (70,5) i wyraźnie Puchałę (49).



Piotr Sołtysik

KRZYŻÓWKA

nr 38

Czeka na zapiski Część zdania określająca orzeczenie	Druh z ławki szkolnej	4 Cześć, ambicja Wieś na Białorusi	Białoszewski, nasz poeta Ucieka przed obławą	Dawana za zasługi	Miejsce odkrycia posagu Wenus Leśna karpka	Jada Pinkett-... Wojciech, aktor	Bush, b. pierwsza dama																								
Część wieży audio			Tyczka dla lino-skokczka	18	Nagły, ulewny deszcz	Imię Onufry Zagłoba	19 Nad nią leży Cieszyn																								
	8		Herbut z zespołu LemON		30 Uliczny korek																										
Polska grupa rockowa				Wazowa łyżka, warzą-chew																											
Biega na setkę Rozmiar bluzki		Cumuje na niej Aurora	60 minut Malwa inaczej		25	Medialny obraz aktora	Blagier, bezczelny kłamca																								
	15		12 Czepliwe zapięcie	17 Listwa do kreślenia Samuel Finley ...		29																									
Cecha udanej riposty Amator robusty		Położony na szosie	Miękka skóra cielęca	Dzieło wierszo-klety		Bikini bez górnej części	Kocioł do grzania wody																								
				Pomaga przy garach	8 dni Kawał chłopca																										
	28		60-calowy Tranzy-towa	11		6 Duży pies gończy	16																								
Spec od wyrobu wędlin Np. prób i błędów		Siostra mamy lub taty	Felc w klepce parkietu			Wśród chwastów Sukulent o mięsistych liściach																									
			Ciemnieje od słońca	Komenda kanoniera			Szczypce chirurga																								
Okazała budowla Biblijny prorok				Imituje skórę	Imien-niczka Lubosa	26 Mazidło dekarza Bosak strażaka Cierpki owoc	14																								
	2		Broń na dłoni zbira																												
... von Bismarck Można przez nią zajrzeć		Skrawek czegoś	W końskim rzędzie	Domena Chucka Norrisa		Przeszedł Rubikon	Czas składania ikry																								
					Wyżej od przeora																										
				1 Blazen w talii kart			32																								
Bywała morowa Miasto nad Wartą		Klient w opinii sprzedawców	Zbiór broni lub monet	Lady zespół Faux pas		Część drogi Marka odzieży Lina na polerze																									
Zydowski dom modlitwy					Atrybut kelnerki Mięksiz lub lyko		Raul, trener siatkarzy																								
						3	Zawiada-mia o imprezie																								
			Lekki napój kawowy Na wyciągu bankowym			26 dni laby Nasza tkanina	27																								
Cuma Były kierownik				Farsz rurki Bałtycki port	20		Stop na mocne „nerwy”																								
						13	Kawałek pola jak trójkąt																								
			10 Atlasowa na kanapie		Dawniej o Polsce																										
Muzyczne zdanie	5	Budowlany lub zabaw		Zrzesza kraje Europy		...-show w telewizji																									
				London, autor „Zewu krwi”																											
Jego miejsce w koszu		Część stolika, krzesła		22 Rzadkie imię żeńskie			31																								
					9	Płonący sznurek przy bombie																									
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32